



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Sygn. akt K 5/14
BAS-WPTK-565/14

Warszawa, dnia 12 czerwca 2015 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	12. 06. 2015
L.dz.	L.zał.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich z 26 lutego 2014 r. (sygn. akt K 5/14), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 464 § 1 i § 2 w związku z art. 96 § 1 i § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.) w zakresie, w jakim nie gwarantuje oskarżonemu (podejznanemu) lub jego obrońcy prawa do wzięcia udziału w posiedzeniu sądu rozpatrującego zażalenie na postanowienie dotyczące zastosowania, uchylenia bądź zmiany środków zapobiegawczych innych niż tymczasowe aresztowanie oraz zabezpieczenia majątkowego, **jest niezgodny** z art. 42 ust. 2 oraz art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji.

Ponadto wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Uzasadnienie

I. Przedmiot zaskarżenia

Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym zostało zainicjowane wnioskiem Rzecznika Praw Obywatelskich (dalej również: RPO, wnioskodawca) z 26 lutego 2014 r. (sygn. akt K 5/14).

Wnioskodawca wnosi o stwierdzenie niezgodności art. 464 § 1 i § 2 w związku z art. 96 § 1 i § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.; dalej: k.p.k.) – „w zakresie, w jakim nie gwarantuje podejrzanemu/oskarżonemu lub jego obrońcy prawa do wzięcia udziału w posiedzeniu sądu rozpatrującego zażalenie na postanowienie dotyczące stosowania wobec niego innych niż zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie środków przymusu” – z art. 2, art. 42 ust. 2, art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Kwestionowane przepisy stanowią: „Strony oraz obrońcy i pełnomocnicy mają prawo wziąć udział w posiedzeniu sądu odwoławczego rozpoznającego zażalenie na postanowienie kończące postępowanie oraz na zatrzymanie. Mają oni prawo do udziału w posiedzeniu sądu odwoławczego także wtedy, gdy przysługuje im prawo udziału w posiedzeniu sądu pierwszej instancji” (art. 464 § 1 k.p.k.); „W innych wypadkach sąd odwoławczy może zezwolić stronom lub obrońcy albo pełnomocnikowi na wzięcie udziału w posiedzeniu” (art. 464 § 2 k.p.k.); „Strony oraz osoby niebędące stronami, jeżeli ma to znaczenie dla ochrony ich praw lub interesów, mają prawo wziąć udział w posiedzeniu wówczas, gdy ustawa tak stanowi, chyba że ich udział jest obowiązkowy” (art. 96 § 1 k.p.k.); „W pozostałych wypadkach mają one prawo wziąć udział w posiedzeniu, jeżeli się stawiają, chyba że ustawa stanowi inaczej” (art. 96 § 2 k.p.k.).

II. Analiza formalnoprawna

1. Przed przystąpieniem do analizy merytorycznej zarzutów postawionych we wniosku RPO należy odnieść się do kwestii formalnoprawnych, w tym, w pierwszej kolejności, do dopuszczalności jego merytorycznego rozpoznania przez Trybunał

Konstytucyjny. Podstawowy problem stanowi w tym kontekście identyfikacja charakteru luki prawnej (braku określonych gwarancji), sygnalizowanej przez wnioskodawcę. Rzecznik Praw Obywatelskich wspomina w tym kontekście o „pominięciu prawodawczym” skutkującym nierzetelnym ukształtowaniem postępowania.

Jak zauważa sąd konstytucyjny: „Trybunał nie ma kompetencji do orzekania o zaniechaniach ustawodawcy, polegających na niewydaniu aktu ustawodawczego, choćby obowiązek jego wydania wynikał z norm konstytucyjnych. W przypadku natomiast aktu ustawodawczego wydanego i obowiązującego Trybunał Konstytucyjny ma kompetencję do oceny jego konstytucyjności również z tego punktu widzenia, czy w jego przepisach nie brakuje unormowań, bez których, ze względu na naturę objętej aktem regulacji, może on budzić wątpliwości natury konstytucyjnej. Zarzut niekonstytucyjności może więc dotyczyć zarówno tego, co ustawodawca w danym akcie unormował, jak i tego, co w akcie tym pominął, choć postępując zgodnie z Konstytucją powinien był unormować” (wyrok TK z 3 grudnia 1996 r., sygn. akt K 25/95; por. wyrok TK z 13 listopada 2007 r., sygn. akt P 42/06).

W kontekście powyższej wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego należy zbadać, czy w przedmiotowej sprawie zakwestionowano brak określonej regulacji niezbędnej z punktu widzenia ustawy zasadniczej, czy też regulację istniejącą, której kształt uchybia standardom konstytucyjnym. Sam wnioskodawca wskazuje, że zaskarżone przepisy są źródłem pominięcia prawodawczego, a zatem zawierają braki z punktu widzenia standardów konstruowanych na podstawie stosownych postanowień ustawy zasadniczej.

W świetle zawartości normatywnej zaskarżonych przepisów, przypisywanie postulowanej wadzie konstytucyjnej charakteru pominięcia prawodawczego wydaje się niezasadne. Materia relewantna z punktu widzenia zarzutów podniesionych przez RPO (ogólnie ujmowana kwestia udziału strony w postępowaniu sądowym) została bowiem w sposób wyczerpujący uregulowana w kodeksie postępowania karnego. Szczególne znaczenie należy w tym miejscu przypisać normie wywodzonej z art. 464 § 2 k.p.k., która – przez wykorzystanie w tym przepisie wyrażenia „w innych wypadkach” – znajduje zastosowanie do wszystkich posiedzeń sądu odwoławczego niewskazanych *explicite* w innych przepisach (w szczególności w art. 464 § 1 k.p.k.). Zgodnie z tym przepisem (art. 464 § 2 k.p.k.) udział w posiedzeniu sądu odwoławczego uzależniony jest od zezwolenia udzielanego przez ten organ. Tak

dekodowanej normy prawnej nie można zatem uznać za niezupełną (i w tym sensie zawierającą pominięcie prawodawcze). Można natomiast badać zgodność zakwestionowanych przepisów ze wskazanymi wzorcami kontroli i tym samym formułować wnioski co do ich zgodności z ustawą zasadniczą. Odnotowania wymaga również dotychczasowa praktyka orzecznicza Trybunału, który orzekał w przedmiocie m.in.: (a) art. 40 ust. 3b ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (t.j. Dz. U. z 2012 r. poz. 1356 ze zm.) w zakresie, w jakim nie gwarantuje osobie zatrzymanej w izbie wytrzeźwień prawa do udziału w posiedzeniu sądu, na którym rozpatrywane jest zażalenie w sprawie zasadności i legalności doprowadzenia do izby, jak również decyzji o zatrzymaniu oraz prawidłowości ich wykonania (wyrok TK z 11 czerwca 2002 r., sygn. akt SK 5/02); (b) art. 464 § 2 w związku z art. 464 § 1 oraz art. 246 § 1 i 2 k.p.k. w zakresie, w jakim nie gwarantuje zatrzymanemu lub jego obrońcy albo pełnomocnikowi wzięcia udziału w posiedzeniu sądu rozpatrującego zażalenie na zatrzymanie (wyrok TK z 6 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 29/04); (c) art. 101 § 2 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 395 ze zm.) w zakresie, w jakim pozbawia pokrzywdzonego prawa do udziału w postępowaniu w przedmiocie uchylenia mandatu (wyrok TK z 18 maja 2004 r., sygn. akt SK 38/03).

2. Podstawową kwestią, na którą należy zwrócić uwagę w tej części stanowiska, jest konstrukcja *petitum* wniosku, a ściśle – przyjęty tam zakres zaskarżenia. Rzecznik Praw Obywatelskich dąży do poddania zaskarżonych przepisów kontroli w zakresie, w jakim dotyczą procedowania nad zażaleniem na postanowienie „dotyczące stosowania [...] innych niż zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie środków przymusu”. Przyjęta formuła zakresowości wymaga zatem zdekodowania zawartości semantycznej pojęcia „środek przymusu”.

Pomocne w tym zakresie okazuje się uzasadnienie wniosku, w którym RPO wspomina o środkach przymusu „ujętych w Dziale VI Kodeksu postępowania karnego”, zatytułowanym właśnie – „Środki przymusu”. *Prima facie* może się zatem wydawać, że zarzuty wnioskodawcy odnoszą się do postępowań odwoławczych, dotyczących stosowania wszystkich – z wyłączeniem zatrzymania i tymczasowego aresztowania – środków opisanych przez ustawodawcę w art. 243-296 k.p.k.

- Byłyby to, w kolejności, następujące środki zapobiegawcze: poręczenie majątkowe (art. 266 k.p.k.); tzw. poręczenie społeczne i osobiste (art. 272-273 k.p.k.); dozór Policji, a w przypadku oskarżonego żołnierza – przełożonego wojskowego (art. 275 k.p.k.); nakaz opuszczenia lokalu mieszkalnego zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym przestępstwem popełnionym z użyciem przemocy, którego dotyczy oskarżenie (art. 275a k.p.k.); zawieszenie w czynnościach służbowych lub w wykonywaniu zawodu albo nakazanie powstrzymania się od określonej działalności lub od prowadzenia określonego rodzaju pojazdów (art. 276 k.p.k.); zakaz opuszczania kraju, który może być połączony z zatrzymaniem paszportu lub innego dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy albo z zakazem wydania takiego dokumentu (art. 277 k.p.k.), oraz niebędące środkami zapobiegawczymi: poszukiwanie oskarżonego, w tym za pomocą listu gończego (art. 278-279 k.p.k.); wydanie oskarżonemu listu żelaznego (art. 281 k.p.k.); kary porządkowe nakładane na świadka, biegłego, tłumacza, specjalistę, obrońcę lub pełnomocnika oraz – ewentualnie – zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie oraz aresztowanie (art. 285-288 k.p.k.); zabezpieczenie majątkowe (art. 291 k.p.k.).

Stylizacja *petitum* wniosku RPO przekonuje jednak o tym, że kontrola konstytucyjności nie dotyczy wszystkich wymienionych wyżej środków prawnych. Skoro wnioskodawca wspomina o stosowaniu środków przymusu wobec oskarżonego (podejznanego), nie należy brać pod uwagę pomieszczonych w rozdziale 31 k.p.k. (art. 285-290) kar porządkowych. Te bowiem mogą zostać nałożone na enumeratywnie wymienione podmioty, wśród których brak oskarżonego (podejznanego). Dla porządku wypada odnotować, że art. 285 § 1a k.p.k. przewiduje odpowiednie stosowanie art. 285 § 1 k.p.k. wobec obrońcy, jednak z treści wniosku wynika jednoznacznie, że RPO ma na myśli środki przymusu stosowane wyłącznie w stosunku do oskarżonego (podejznanego).

Wymaga natomiast rozważenia, czy zdekodowany powyżej zakres zaskarżenia daje się (należy) poddać dalszej redukcji lub też rozszerzeniu. W tym miejscu ujawniają się deficyty uzasadnienia wniosku RPO.

Punktem wyjścia swoich rozważań czyni on bowiem tezę o wysokim stopniu represyjności i limitującym względem praw i wolności konstytucyjnych charakterze powołanych środków przymusu. Teza ta nie znajduje natomiast pełnego rozwinięcia, ponieważ *expressis verbis* wskazano jedynie kilka środków, którym przypisano represyjny charakter. Są to: dozór, zakaz opuszczania kraju połączony

z zatrzymaniem paszportu, poręczenie majątkowe, zabezpieczenie majątkowe, zawieszenie w czynnościach służbowych lub w wykonywaniu zawodu albo nakazanie powstrzymywania się od określonej działalności.

Z zestawienia środków prawnych przywołanych przez wnioskodawcę z pozostałymi środkami przymusu wymienionymi w ustawie karnej procesowej (dział VI) wynika zatem konieczność odczytania intencji wnioskodawcy względem: nakazu opuszczenia lokalu mieszkalnego, poręczenia społecznego, poszukiwania (wraz z poszukiwaniem za pomocą listu gończego) oraz wystawienia listu żelaznego.

Jeżeli idzie o stosowanie nakazu opuszczenia lokalu, o którym mowa w art. 275a k.p.k., oraz poręczeń niemajątkowych z art. 271 i 272 k.p.k., wydaje się, że wniosek Rzecznika dotyczy procedowania także odnośnie do tych środków. Są to bowiem środki zapobiegawcze, co do których Rzecznik Praw Obywatelskich stwierdził: „Środki przymusu ujęte w Dziale VI Kodeksu postępowania karnego cechują się wysokim stopniem represyjności i ograniczają konstytucyjne prawa i wolności. [...] Represyjność tych środków [przymusu – uwaga własna] potęguje także okoliczność, że w przypadku środków zapobiegawczych, których dotyczy niniejszy wniosek, mogą być one stosowane (jeżeli nie zachodzą okoliczności z art. 253 § 1 k.p.k.) aż do chwili rozpoczęcia wykonywania kary [...]”. Uprawnione wydaje się zatem twierdzenie, że wnioskodawca zalicza do nich również wymienione wyżej, a wyłączeniem obejmuje tylko wymienione w *petitum* tymczasowe aresztowanie.

Zdaniem Sejmu, kontrola konstytucyjności nie obejmuje natomiast postępowań dotyczących zarządzenia poszukiwania, w tym poszukiwania listem gończym. Wniosek dotyczy bowiem postępowań prowadzonych na skutek wniesienia zażalenia, a to nie przysługuje na wymienione decyzje procesowe (art. 459 § 2 k.p.k. *a contrario*; por. postanowienie SA w Krakowie z 17 października 2001 r., sygn. akt II AKz 414/01).

Warto w tym miejscu również zauważyć, że w „literaturze nie ma zgodności co do zaliczenia środków służących do poszukiwania oskarżonego, podejrzanego i osoby podejrzanego (art. 278) oraz listu gończego (art. 279-280) do środków przymusu karnoprosesowego” (J. Grajewski, S. Steinborn, *Komentarz aktualizowany do art. 1-424 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego*, komentarz do art. 278, LEX/el. nr 439432, teza 1).

Ostatnią instytucją uregulowaną w dziale VI k.p.k. jest list żelazny. Zgodnie z art. 281 k.p.k.: „Jeżeli oskarżony przebywający za granicą złoży oświadczenie, że stawi się do sądu lub do prokuratora w oznaczonym terminie pod warunkiem odpowiadania z wolnej stopy, właściwy miejscowo sąd okręgowy może wydać oskarżonemu list żelazny”. Ponadto na mocy art. 282 § 1 k.p.k.: „List żelazny zapewnia oskarżonemu pozostawanie na wolności aż do prawomocnego ukończenia postępowania, jeżeli oskarżony: 1) będzie się stawił w oznaczonym terminie na wezwanie sądu, a w postępowaniu przygotowawczym – także na wezwanie prokuratora, 2) nie będzie się wydalął bez pozwolenia sądu z obranego miejsca pobytu w kraju, 3) nie będzie nakłaniał do fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo w inny bezprawny sposób starał się utrudniać postępowanie karne”.

W kontekście formalnoprawnej analizy wniosku RPO należy zwrócić uwagę na następujące okoliczności odnoszące się do stosowania listu żelaznego.

Po pierwsze, jak już wspomniano, zarzuty wnioskodawcy ogniskują się wokół udziału oskarżonego (podejrzanego) lub jego obrońcy w posiedzeniu sądu rozpatrującego zażalenie na postanowienie dotyczące stosowania środka przymusu. Przepisy normujące instytucję listu żelaznego pozwalają natomiast na wyodrębnienie kilku kategorii postanowień mających za przedmiot list żelazny. Można w tym wypadku mówić o: postanowieniu o wydaniu listu żelaznego oraz odpowiadającym mu postanowieniu odmownym (art. 281 k.p.k.), postanowieniu o odwołaniu listu żelaznego w razie nieusprawiedliwionego niestawienia się oskarżonego na wezwanie lub naruszenia innych obowiązków wymienionych w art. 282 § 1 k.p.k. (art. 282 § 2 k.p.k.) postanowieniu o przepadku lub ściągnięciu wartości majątkowych udzielonych z tytułu poręczenia złożonego dla uzyskania listu żelaznego (art. 283 § 2 k.p.k.). Wobec istoty zarzutu postawionego przez RPO należy zatem zwrócić uwagę, że tylko trzy ostatnie z wymienionych decyzji procesowych są zaskarżalne. Przesądza o tym jednoznacznie brzmiały art. 284 § 2 k.p.k., zgodnie z którym: „Na postanowienie o odmowie wydania listu żelaznego oraz na postanowienia wydane w trybie art. 282 § 2 i art. 283 § 2 przysługuje zażalenie” (por. postanowienie SN z 10 lutego 2011 r., sygn. akt WZ 5/11).

W ocenie Sejmu, omawiane wyżej kwestie powinny znaleźć się poza granicami niniejszego postępowania. Jeżeli idzie o odwołanie listu żelaznego, należy wskazać na brak jakiegokolwiek argumentacji na rzecz niekonstytucyjności zasad udziału stron w posiedzeniu sądu rozpatrującego zażalenie na taką decyzję. Istotne

jest przy tym to, że fundamentem wniosku RPO jest przekonanie o znacznym stopniu dolegliwości stosowanych środków przymusu i wynikającej z niego konieczności stworzenia odpowiednich gwarancji proceduralnych. Sejm stoi na stanowisku, że nawet najbardziej przychylna lektura uzasadnienia wniosku RPO nie pozwala na uznanie, iż odmowa wydania lub odwołanie listu żelaznego wiąże się *per se* z jakimś rodzajem represji, jakiej poddawany jest oskarżony (podejrzany).

Z kolei do postępowań mających za przedmiot decyzje o przepadku przedmiotów poręczenia majątkowego stosowanego obok listu żelaznego (art. 283 § 2 k.p.k.) zastosowanie znajdują ogólne regulacje dotyczące poręczeń majątkowych, a w szczególności art. 270 § 2 k.p.k., zgodnie z którym w posiedzeniu sądowym, podczas którego orzeka się o przepadku przedmiotu poręczenia lub ściągnięciu sumy poręczenia, ma prawo wziąć udział oskarżony (por. J. Grajewski [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-424 k.p.k.*, red. J. Grajewski, Warszawa 2010, s. 889).

Wobec treści art. 270 § 2 k.p.k. zaktualizuje się natomiast norma wyrażona w art. 464 § 1 zd. 2 k.p.k., zgodnie z którym strony oraz obrońcy i pełnomocnicy mają prawo do udziału w posiedzeniu sądu odwoławczego wtedy, gdy przysługuje im prawo udziału w posiedzeniu sądu pierwszej instancji. Wydaje się zatem, że w tym zakresie nie można mówić o braku gwarancji wskazanych w *petitum* wniosku RPO.

Reasumując poczynione uwagi, Sejm stwierdza, że w dalszej części swojego stanowiska odniesie się do postępowań przed sądem odwoławczym dotyczących innych niż tymczasowe aresztowanie środków zapobiegawczych uregulowanych w rozdziale 28 k.p.k. oraz zabezpieczenia majątkowego. Posługiwanie się, w kontekście treści wniosku RPO, ogólnym pojęciem „środki przymusu” jest bowiem nieprecyzyjne. Jak wspomniano, Rzecznik Praw Obywatelskich odnosi się wprost do środków prawnych przewidzianych w dziale VI k.p.k., zaś doktryna prawa określa tym mianem wszelkie „czynności, które polegają na posługiwaniu się przymusem psychicznym lub fizycznym albo jego zagrożeniem”, które mają swoje umocowanie normatywne w przepisach umiejscowionych poza działem VI, a nawet poza samym k.p.k. (zob. *ibidem*, s. 789-790).

Rozstrzygnięcia wymaga ponadto kwestia tego, co wnioskodawca rozumie pod pojęciem „stosowania” środków przymusu, którym posłużył się w *petitum* wniosku. Chodzi w tym wypadku o określenie, czy intencją RPO było ograniczenie zakresu zaskarżenia wyłącznie do postępowań dotyczących zażalenia na

zastosowanie (po raz pierwszy) środka zapobiegawczego lub zabezpieczenia majątkowego, czy też chodzi o wszelkie postępowania, których przedmiotem jest środek zapobiegawczy (a zatem nie tylko jego pierwotne zastosowanie, ale również uchylenie bądź zmiana).

Trzeba mieć bowiem na uwadze, że na podstawie art. 254 § 1 k.p.k. oskarżony może w każdym czasie składać wniosek o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego. Ustawodawca nie stwierdził *explicite*, że decyzje zapadłe w wyniku rozpoznania wniosku, o którym mowa w art. 254 § 1 k.p.k., są zaskarżalne – kolejne jednostki redakcyjne art. 254 k.p.k. stanowią: „Na postanowienie w przedmiocie wniosku oskarżonemu zażalenie przysługuje tylko wtedy, gdy wniosek został złożony po upływie co najmniej 3 miesięcy od dnia wydania postanowienia w przedmiocie tymczasowego aresztowania dotyczącego tego samego oskarżonego” (§ 2); „Zażalenie na postanowienie sądu rozpoznaje ten sam sąd w składzie trzech sędziów” (§ 3). Kwestia zaskarżalności decyzji w przedmiocie uchylenia bądź zmiany nieizolacyjnych (innych niż tymczasowe aresztowanie) środków zapobiegawczych była przedmiotem kontrowersji przejawiających się w orzecznictwie sądowym. Wydaje się jednak, że omawiany spór został rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy, który stwierdził jednoznacznie, że: „Oskarżonemu przysługuje zażalenie na postanowienie właściwego organu procesowego (sądu albo prokuratora) wydane w przedmiocie jego wniosku o zmianę lub uchylenie środka zapobiegawczego innego niż tymczasowe aresztowanie” (uchwała SN [7 sędziów] z 29 października 2004 r., sygn. akt I KZP 19/04; por. np. postanowienia SA w Katowicach z: 3 października 2003 r., sygn. akt II AKZ 779/03; 15 maja 2013 r., sygn. akt II AKz 281/13; postanowienie SA w Krakowie z 4 kwietnia 2006 r., sygn. akt II AKZ 91/06).

Istota rozważanego problemu sprowadza się zatem do odpowiedzi na pytanie, czy dalszą analizą należy objąć sytuacje, w których sąd odwoławczy rozpoznaje zażalenie na postanowienie wydane na podstawie art. 254 § 1 k.p.k. dotyczące innego niż tymczasowe aresztowanie środka zapobiegawczego.

Uzasadnienie wniosku RPO również w tej kwestii nie jest wolne od wątpliwości. W ocenie Sejmu uprawniony jest jednak wniosek, że – pomimo niewyrażenia tego wprost – RPO objął zakresem zaskarżenia wszystkie sytuacje, w których sąd odwoławczy rozpoznaje zażalenie dotyczące środków zapobiegawczych.

Za takim stanowiskiem przemawia, w pierwszej kolejności, posłużenie się przez wnioskodawcę sformułowaniem „stosowanie”, a nie „zastosowanie” w *petitum* wniosku. Wydaje się, że przez „postanowienie dotyczące stosowania [...] innych niż zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie środków przymusu”, należy rozumieć także postanowienie wydane po rozpoznaniu wniosku o uchylenie bądź zmianę środka zapobiegawczego innego niż tymczasowe aresztowanie. W takim wypadku sąd rozstrzyga bowiem o stosowaniu (dalszym) tego środka przymusu.

Trzeba ponadto dostrzec, że jak stwierdził RPO: „W obowiązującym stanie prawnym podejrzany/oskarżony lub jego obrońca mają prawo wziąć udział w posiedzeniu sądu odwoławczego rozpoznającego zażalenie na postanowienie kończące postępowanie oraz na zatrzymanie. Obrońca podejrzanego/oskarżonego ma również prawo wziąć udział w posiedzeniu sądu dotyczącym przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania oraz rozpoznania zażalenia na zastosowanie lub przedłużenie tego środka. W pozostałych zaś kwestiach incydentalnych [...] udział podejrzanego/oskarżonego lub jego obrońcy w postępowaniu zażaleniowym w zakresie stosowania wobec podejrzanego/oskarżonego innych niż w/w środków przymusu [...] zależy wyłącznie od uznania sądu”. Wymienienie przez wnioskodawcę postanowień dotyczących nie tylko zastosowania, ale i przedłużenia tymczasowego aresztowania zestawione z „pozostałymi kwestiami incydentalnymi” również uprawdopodobnia wniosek, iż rzeczywistą intencją RPO było poddanie ocenie Trybunału układu normatywnego, który w sposób możliwie pełny odnosi się do zagadnień związanych z nakładaniem i wykonywaniem środków zapobiegawczych.

Reasumując, Sejm stoi na stanowisku, że kontroli sądu konstytucyjnego należy poddać normę prawną dotyczącą udziału oskarżonego (podejrzanego) lub jego obrońcy w posiedzeniu sądu odwoławczego rozpatrującego zażalenie na postanowienie w przedmiocie zastosowania, zmiany lub uchylenia środka zapobiegawczego innego niż tymczasowe aresztowanie.

Jeżeli idzie o stosowanie zabezpieczenia majątkowego, trzeba zauważyć, że ustawodawca przewidział zażalenie na postanowienie „w przedmiocie zabezpieczenia”. Przeważająca część doktryny prawa prezentuje – podzielane przez Sejm – stanowisko, iż: „Zażalenie przysługuje nie tylko na postanowienie o zastosowaniu zabezpieczenia majątkowego, ale także na postanowienie, którym poprzednio wydane postanowienie zostało zmienione [...] Zażalenie skierowane być

może także przeciwko postanowieniu o nieuwzględnieniu wniosku podejrzanego o zmianę postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym w części dotyczącej zakresu lub sposobu zabezpieczenia” (P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do 1-296. Tom I. Komentarz online*, wyd. 4/2011, komentarz do art. 293, pkt IV, tezy 3-4; por. J. Skorupka [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz online*, red. J. Skorupka, wyd. 17/2015, komentarz do art. 293, tezy 18-19).

Zatem, podobnie jak w wypadku środków zapobiegawczych, należy odnieść się do wszelkich postanowień wydawanych w przedmiocie zabezpieczenia majątkowego.

3. Odrębnego omówienia wymagają przywołane przez wnioskodawcę wzorce kontroli.

Po pierwsze, należy odnieść się do art. 42 ust. 2 Konstytucji. Przepis ten składa się z dwóch jednostek redakcyjnych (zdań) i stanowi: „Każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Może on w szczególności wybrać obrońcę lub na zasadach określonych w ustawie korzystać z obrońcy z urzędu”. Argumentacja wnioskodawcy wiąże się ze ściśle określonym wycinkiem ogółu uprawnień realizowanych w ramach prawa do obrony, a mianowicie udziałem w posiedzeniach sądu rozpatrującego zażalenie na określone decyzje procesowe. Mogłoby się zatem wydawać, że uczynienie wzorcem kontroli „całego” art. 42 ust. 2 Konstytucji nie koresponduje z przyjętym zakresem zaskarżenia i odpowiadającym mu schematem argumentacyjnym. W ocenie Sejmu nie zachodzi jednak konieczność doprecyzowania (redukcji) omawianego wzorca, a działanie takie mogłoby jawić się jako sztuczne i rażące nadmiernym formalizmem. Sam ustrojodawca powiązał bowiem oba zdania składające się na art. 42 ust. 2 Konstytucji przez posłużenie się wyrażeniem „w szczególności”. Wobec powyższego wymienione tam prawo do korzystania z pomocy obrońcy należy uznać za jeden z przejawów realizacji ujmowanego szeroko konstytucyjnego prawa do obrony. Nie można tracić z pola widzenia również i tego, że wnioskodawca zauważa wady kwestionowanych przepisów także w kontekście działań obrońcy (możliwości pełnego zabezpieczenia interesów oskarżonego przez ich reprezentowanie przed sądem). Takie ujęcie pozwala na sięgnięcie do zawartości normatywnej art. 42 ust. 2 zd. 2 ustawy

zasadniczej, z którego wynika nakaz ustanowienia regulacji gwarantujących możliwość korzystania z pomocy obrońcy. Brak natomiast wyraźnych powodów, by takich gwarancji nie rozciągać na udział obrońcy w posiedzeniach sądu mających za przedmiot stosowanie środków przymusu.

Po drugie, wypada opatrzyć uwagą przywołanie przez wnioskodawcę art. 2 Konstytucji jako samodzielnego wzorca kontroli. Rzecznik Praw Obywatelskich – powołując się na stosowne orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – wskazuje na wynikające z tego przepisu ustawy zasadniczej zasady demokratycznego państwa prawnego oraz zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa jako pozostające w związku z konstytucyjnym prawem do sądu i rekonstruowanym na jego podstawie wzorcem sprawiedliwego (rzetelnego) postępowania sądowego. Wywód wnioskodawcy dotyczący naruszenia art. 2 Konstytucji nie wykracza poza odnotowanie opisanego wyżej związku i ponowne powołanie się na argumentację odnoszącą się do zasady sprawiedliwości proceduralnej.

Wobec powyższego Sejm uznaje za właściwe ujęcie art. 45 ust. 1 i art. 2 Konstytucji jako wzorców kontroli w tzw. relacji związkowej. Przemawiają za tym, jak wskazano, eksponowane przez wnioskodawcę związki treściowe pomiędzy oboma przepisami oraz deficyty uzasadnienia zarzutu naruszenia samego tylko art. 2 Konstytucji.

4. Zarzut naruszenia art. 32 ust. 1 Konstytucji wnioskodawca uzasadnia przez wskazanie, iż „to, czy podejrzany/oskarżony lub jego obrońca będą zawiadomieni o terminie posiedzenia sądu odwoławczego w przedmiocie rozpoznania zażalenia na stosowanie środków przymusu [...] i tym samym będą mogli wziąć w nim udział, zależy tylko od uznania i dobrej woli sądu odwoławczego”. Tym samym, na skutek stosowania zaskarżonych przepisów „dochodzi do niezasadnego zróżnicowania podmiotów, które występują w identycznej sytuacji prawnej tj. wobec których stosowane są środki przymusu inne niż zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie, albowiem możliwość realizowania przez te podmioty praw wynikających z Konstytucji [...] zależy wyłącznie od arbitralnej decyzji sądu odwoławczego”. Wnioskodawca zauważa przy tym, że: „Praktyka orzecznicza sądów w tym zakresie jest różna, w jednych bowiem sprawach sądy uznają obecność podejrzanego/oskarżonego za pożądaną w tego typu posiedzeniach, w innych sprawach takiej potrzeby nie

dostrzegają nawet wtedy, gdy strony o możliwość wzięcia udziału w tych posiedzeniach wnioskuje”.

Wobec powyższych uwag należy przypomnieć, że: „Nie należy [...] do kompetencji Trybunału Konstytucyjnego kontrola prawidłowości ustaleń sądu, ani też sprawowanie kontroli co do sposobu wykładni obowiązujących przepisów, ich stosowania lub niestosowania przez sądy orzekające w indywidualnych sprawach” (wyrok TK z 2 kwietnia 2001 r., sygn. akt 10/00; por. wyrok TK z 1 lutego 2005 r., sygn. akt SK 62/03). Sąd konstytucyjny odnosił się również do praktyki działania poszczególnych sądów, wskazując, w odniesieniu do zarzutu generowania kosztów sądowych przez nie dość sprawnie działający sąd, że zarzut taki „mieści się w sferze pozostającej poza zakresem kontroli konstytucyjności przepisu, natomiast dotyczy kontroli i oceny konkretnego postępowania sądowego” (wyrok TK z 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03).

Z kolei w odniesieniu do konstytucyjnej zasady równości wobec prawa, Trybunał stwierdzał *in casu* niedopuszczalność merytorycznego orzekania, jeżeli źródłem dyskryminacji proceduralnej miała być praktyka, a nie zawartość normatywna przepisu prawa: „Nawet [...] jeżeli przyjąć, że w sprawie niniejszej doszło do proceduralnej dyskryminacji skarżącego (należy przy tym zauważyć, że w ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego wyrażonej w wyroku z 19 lutego 2001 r., tego rodzaju dyskryminacja miała w dużej mierze charakter pozorny), to jej źródłem nie była normatywna treść kwestionowanych przepisów, ale sposób ich zastosowania przez organ orzekający w I instancji” (postanowienie TK z 24 lipca 2002 r., sygn. akt SK 44/01).

Z punktu widzenia podniesionych przez wnioskodawcę zarzutów jako problematyczne jawi się ich odniesienie do naruszenia wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji zasady równości. Zaskarżone przepisy przewidują bowiem istnienie tzw. uznania sędziowskiego w zakresie jawności wewnętrznej posiedzeń sądu odwoławczego.

W ocenie Sejmu, samo wskazanie przez wnioskodawcę na odmiennosc praktyki stosowania zaskarżonych regulacji nie jest jednak wystarczające dla uznania dopuszczalności ich kontroli z art. 32 ust. 1 Konstytucji. Trudno bowiem przyjąć, że już samo przyznanie w przepisie prawa organowi pewnego luzu decyzyjnego (uznania) godzi w konstytucyjną zasadę równości, przesądzając o jego wadliwej – z punktu widzenia ustawy zasadniczej – konstrukcji.

Trzeba odnotować, że wnioskodawca, powołując się na niejednorodną praktykę sądową, nie wykazał, że jest ona wynikiem wadliwego sformułowania zaskarżonych przepisów. O takiej okoliczności można by bowiem mówić w przypadku przejawiającej się w judykaturze sądów powszechnych rozbieżnej ich wykładni. Ewentualna dywergencja w orzecznictwie mogłaby – przykładowo – polegać na uznawaniu przez część składów orzekających, iż z zaskarżonych przepisów wynika obowiązek zawiadomiania podejrzanego (jego obrońcy) o terminie przedmiotowego posiedzenia, względnie powinność każdorazowego uwzględniania wniosku o dopuszczenie do udziału w posiedzeniu.

Wobec powyższego Sejm wnosi o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, w zakresie badania zgodności zaskarżonych przepisów z art. 32 ust. 1 Konstytucji, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

III. Zarzuty wnioskodawcy

Jak podnosi RPO: „Środki przymusu ujęte w Dziale VI Kodeksu postępowania karnego cechują się wysokim stopniem represyjności i ograniczają konstytucyjne prawa i wolności [...] Procedury sądowe, w których następuje ograniczenie wolności i praw konstytucyjnych, również, jeśli takie ograniczenie następuje w tzw. kwestiach incydentalnych (wpadkowych) w toku postępowania karnego, powinny [...] spełniać rygory [...] wynikające z art. 42 ust. 2, art. 45 ust. 1, art. 2 i art. 32 ust. 1 Ustawy Zasadniczej”.

Wnioskodawca przede wszystkim wskazuje na wynikający z prawa do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji), prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji) oraz zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) obowiązek takiego ukształtowania procedury sądowej, aby zapewnić stronie postępowania możliwość przedstawienia własnego stanowiska. Jak bowiem podkreśla w swoim orzecznictwie – przywołanym przez RPO – Trybunał Konstytucyjny, prawo do wysłuchania „wprawdzie nie zostało wyrażone w Konstytucji, jednak jest powszechnie uznawane za składową prawa do sądu. [...] Orzeczenie przez sąd na podstawie twierdzeń jednej strony postępowania nie ma przymiotu «rozpatrzenia» sprawy. Nie ulega wątpliwości, że dopiero wysłuchanie przez ten sąd argumentacji obu stron pozwala mu na analizę sprawy, polegającą na wazeniu argumentów, badaniu

przedstawionych dowodów i rozważaniu twierdzeń stron i tylko taki tok postępowania sądu może być nazwany rozpatrywaniem sprawy. Z całą pewnością uzyskanie przez jedną ze stron «sądowej sankcji» dla jej twierdzeń nie może być utożsamiane z «rozpatrzeniem» sprawy, nie spełnia też wymogu sprawiedliwości proceduralnej (prawa do odpowiedniego ukształtowania procedury) [...]” – wyrok TK z 12 marca 2002 r., sygn. akt P 9/01.

Zdaniem wnioskodawcy brak gwarancji udziału oskarżonego (podejrzanego) lub jego obrońcy w posiedzeniach sądu opisanych w *petitum* wniosku sprawia, że konstytucyjny standard rzetelnej procedury sądowej nie jest dochowany, a prawo do wysłuchania nie znajduje odpowiedniego zabezpieczenia.

IV. Wzorce kontroli

1. Artykuł 42 ust. 2 Konstytucji stanowi: „Każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Może on w szczególności wybrać obrońcę lub na zasadach lub na zasadach określonych w ustawie korzystać z obrońcy z urzędu”.

Jak wskazuje się w doktrynie prawa, prawo do obrony, występujące w postępowaniu karnym, oznacza możliwość podejmowania wszelkich działań niesprzecznych z prawem, które w przekonaniu osoby poddanej temu postępowaniu potwierdzą jej wersję zdarzeń (w trakcie których dojdź miało do popełnienia zarzucanego czynu) oraz jej niewinność lub występowanie określonego charakteru winy (zob. P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 42, s. 8). Użyte przez ustrojodawcę wyrażenie „we wszystkich stadiach postępowania” oznacza, że prawo do obrony powinno występować „zarówno w stadiach przedjudykacyjnych, jak i przed organami orzekającymi, w tym i przed sądami wszystkich instancji. We wszystkich tych stadiach występuje ono w takim samym pełnym zakresie, niezależnie od tego, że nie wszystkie z tych stadiów mogą kończyć się takim czy innym orzeczeniem” (*ibidem*).

Prawo do obrony było również przedmiotem licznych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

W wyroku z 9 lipca 2009 r. (sygn. akt K 31/08) sąd konstytucyjny wskazał, że „konstytucyjne prawo do obrony należy rozumieć szeroko, jest ono bowiem nie tylko

fundamentalną zasadą procesu karnego, ale także elementarnym standardem demokratycznego państwa prawnego. Prawo to przysługuje każdemu od chwili wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego (w praktyce od chwili przedstawienia zarzutów) aż do wydania prawomocnego wyroku, obejmuje również etap postępowania wykonawczego [...].

Prawo do obrony może być rozpatrywane w dwóch aspektach: materialnym i formalnym. Obrona materialna to możliwość bronięcia przez oskarżonego jego interesów osobiście (np. możliwość odmowy składania wyjaśnień, prawo wglądu w akta i składania wniosków dowodowych) – zob. przykładowo wyrok TK z 9 lipca 2009 r. (sygn. akt K 31/08). Natomiast w wyroku z 8 listopada 2004 r. (sygn. akt K 38/03) sąd konstytucyjny stwierdził za przedstawicielami doktryny prawa, że istota prawa do obrony w aspekcie materialnym przejawia się w możliwości „podejmowania wszelkich niesprzecznych z prawem działań (czynności procesowych) w celu obrony oskarżonego bądź podejrzanego przed stawianymi zarzutami oraz grożącymi konsekwencjami prawnymi (por. A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1994, s. 272 [...]). Z kolei przez obronę w aspekcie formalnym należy rozumieć prawo do korzystania z obrońcy z wyboru lub z urzędu (zob. przykładowo wyrok TK z 9 lipca 2009 r., sygn. akt K 31/08). Jak wskazał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 17 lutego 2004 r. (sygn. akt SK 39/02): „Obrońca jest pełnomocnikiem oskarżonego, jego procesowym przedstawicielem, a jego głównym zadaniem jest ochrona oskarżonego w taki sposób, by cel procesu karnego osiągnięty został z zagwarantowaniem prawa do obrony. Charakter działań obrońcy determinowany jest interesem prawnym oskarżonego, dla którego ochrony przepisy procedury karnej przewidują szereg koniecznych uprawnień. [...] Proces karny jest ze swej istoty kontradyktoryjny, stanowi on spór równouprawnionych stron przed bezstronnym sądem. W postępowaniu przygotowawczym, którym kieruje prokurator, owa kontradyktoryjność jest w pewnym zakresie ograniczona, co nie oznacza jednak, iż owe ograniczenia mogą naruszać istotę prawa do obrony” (por. też m.in. wyrok TK z 19 marca 2007 r., sygn. akt K 47/05).

Sąd konstytucyjny wypowiadał się na temat dopuszczalnych ograniczeń prawa do obrony. W wyroku z 9 lipca 2009 r. (sygn. akt K 31/08) zaakcentował, iż „prawo do obrony nie jest prawem absolutnym i może podlegać ograniczeniu w trybie art. 31 ust. 3 Konstytucji”. Ograniczenia prawa do obrony „mogą zostać uznane za zgodne z Konstytucją pod warunkiem, że są wprowadzane w ustawie, są konieczne

w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej lub wolności i praw innych osób oraz nie naruszają istoty ograniczanego prawa. W ramach oceny ich konstytucyjności należy m.in. ustalić: 1) czy wprowadzone ograniczenie jest w stanie doprowadzić do zamierzonych skutków; 2) czy jest niezbędne dla ochrony wartości, wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji; 3) czy jest proporcjonalne, tzn. czy jego negatywne konsekwencje dla obywateli pozostają we właściwej proporcji do osiągniętego efektu [...]” (wyrok TK z 11 grudnia 2008 r., sygn. akt K 33/07; por. też wyrok TK z 28 kwietnia 2009 r., sygn. akt P 22/07).

2. Artykuł 45 ust. 1 Konstytucji stanowi: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu oznacza „uznanie znaczenia sądu dla ostatecznego określania statusu prawnego jednostki. [...] W art. 45 [...] prawo do sądu występuje jako jedno z praw osobistych, jako prawo człowieka gwarantujące jego godność, wolnościowy status, poczucie bezpieczeństwa i stwarzające swoiste odczucie przebywania pod opieką prawa, na którego straży stoją sądy. [...] Zaangażowanie sądu przez jednostkę poszukującą ochrony sądowej winno być względnie łatwe i proste. Dotyczy to oczywiście dostępności nie tylko pierwszej, lecz również wyższych instancji sądowych. Granice tej dostępności mogą być wprowadzone wyłącznie z przyczyn i w formie, określonych w art. 31 ust. 3 [Konstytucji – uwaga własna]” (P. Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 45, s. 1-2).

Przyjmuje się, że prawo do sądu obejmuje: 1) prawo uruchomienia procedury przed sądem (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym) – prawo dostępu do sądu; 2) odpowiednie ukształtowanie procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności – prawo dostępu do właściwej procedury przed sądem; 3) prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd – prawo do wyroku sądowego (zob. m.in. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 12 lipca 2011 r., sygn. akt K 26/09). Ponadto w orzecznictwie sądu konstytucyjnego wskazuje się, że prawo do sądu obejmuje również czwarty, istotny element – prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy (zob. m.in. wyroki TK z: 24 października

2007 r., sygn. akt SK 7/06; 14 listopada 2007 r., sygn. akt SK 16/05; 26 lutego 2008 r., sygn. akt SK 89/06; 27 maja 2008 r., sygn. akt SK 57/06).

Zarzuty RPO odnoszą się do naruszenia tych elementów prawa do sądu, które konstytuują prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej – tzw. zasadę sprawiedliwości proceduralnej. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego odnotowuje się, że wymóg „rzetelnego procesu” zakłada realizację licznych zasad procesowych, przede wszystkim sprawiedliwości i jawności postępowania (zob. m.in. wyroki TK z: 13 maja 2002 r., sygn. akt SK 32/01; 12 maja 2003 r., sygn. akt SK 38/02; 23 października 2006 r., sygn. akt SK 42/04). W wyroku z 7 grudnia 2010 r. (sygn. akt P 11/09) sąd konstytucyjny stwierdził, iż: „[S]prawiedliwość proceduralna należy do istoty konstytucyjnego prawa do sądu, albowiem prawo do sądu bez zachowania standardu rzetelności postępowania byłoby prawem fasadowym. [...] sprawiedliwość proceduralna jest pojęciem, które nie ma swego ściśle sprecyzowanego znaczenia. Mimo wielości koncepcji doktrynalnych co do precyzyjnego ustalenia zakresu pojęciowego tej zasady, jej jądro znaczeniowe, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, jest wspólne. Na zasadę tę składają się co najmniej wymagania: możliwości bycia wysłuchanym, ujawniania w sposób czytelny motywów rozstrzygnięcia, co ma zapobiegać jego dowolności i arbitralności, oraz zapewnienia uczestnikowi postępowania przewidywalności przebiegu postępowania. [...]. Rekonstruując wzorzec sprawiedliwego (rzetelnego) postępowania sądowego, należy uwzględnić zasadę demokratycznego państwa prawnego, a zwłaszcza zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Konstytucyjne prawo do sądu oraz zasada państwa prawnego pozostają ze sobą w związku” (por. też wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 30/05).

Istotny element sprawiedliwej procedury sądowej stanowi również prawo strony do osobistego udziału w czynnościach procesowych (zob. wyrok TK z 3 lipca 2007 r., sygn. akt SK 1/06).

Prawo do sądu nie jest jednak prawem absolutnym i może podlegać ograniczeniom. Należy zauważyć, że może ono realizować się „w różnych formach, nie istnieje bowiem jeden idealny model postępowania sądowego, który musiałby być powielany we wszystkich kategoriach spraw rozpoznawanych przez organy wymiaru sprawiedliwości. Taki nakaz jednolitego kształtowania gwarancji sprawiedliwości proceduralnej nie wynika też w żaden sposób z art. 45 Konstytucji. Gwarancje konstytucyjne zakazują zamykania drogi do sądu, przy czym w odniesieniu do praw

i wolności zakaz ów ma charakter bezwzględny (art. 77 ust. 2 Konstytucji), oraz wymagają respektowania podstawowych, uniwersalnych elementów postępowania, od których zależy możliwość wydania sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Jednocześnie jednak w ramach tych gwarancji podkreślana jest także wartość, którą stanowi efektywność i szybkość postępowania. Ta ostatnia wartość może być zawsze osiągnięta jedynie kosztem uproszczenia czy skrócenia procedur sądowych, a więc rezygnacji z pewnych instrumentów ochronnych i dodatkowych gwarancji procesowych, o czym świadczą różnorodne postacie – znane w procedurze cywilnej i karnej – postępowań uproszczonych, a także ograniczenia związane z uruchamianiem drogi postępowania kasacyjnego” (wyrok TK z 26 stycznia 2005 r., sygn. akt P 10/04).

Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 20 maja 2008 r. (sygn. akt P 18/07): „Art. 31 ust. 3, stanowiąc ogólną, abstrakcyjną miarę, stosowaną do oceny wszystkich wypadków pogwałcenia praw jednostki przez ustawodawcę, znajduje zastosowanie także do oceny ograniczeń prawa do sądu [...]. W szczególnych, wyjątkowych warunkach może dojść do kolizji prawa do sądu z inną normą konstytucyjną, poddającą pod ochronę wartości o równym lub nawet większym znaczeniu dla funkcjonowania państwa lub rozwoju jednostki. Konieczność uwzględnienia obu norm konstytucyjnych może przemawiać za wprowadzeniem pewnych ograniczeń zakresu przedmiotowego prawa do sądu. Ograniczenia takie są dopuszczalne w absolutnie niezbędnym zakresie, jeżeli urzeczywistnienie danej wartości konstytucyjnej nie jest możliwe w inny sposób. Nie mogą także naruszać istoty tych wolności i praw, które ograniczają”. Z kolei w wyroku z 28 lipca 2004 r. (sygn. akt P 2/04) sąd konstytucyjny wskazał, że: „[S]woboda ustawodawcy w kształtowaniu odpowiednich procedur nie oznacza [...] dopuszczalności wprowadzania rozwiązań arbitralnych, które ponad miarę, a więc bez wystąpienia istotnych racji, ograniczają prawa procesowe strony, których realizacja stanowi przesłankę do prawidłowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy” (por. wyrok pełnego składu TK z 20 września 2006 r., sygn. akt SK 63/05).

3. Jak już wspomniano, wnioskodawca, przywołując art. 2 Konstytucji („Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”), nie wywiódł z niego innych treści aniżeli ze stanowiącego podstawowy wzorzec kontroli art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Artykuł 2 ustawy zasadniczej ma zatem za zadanie jedynie wzmacniać i potwierdzać argumentację opartą na standardach wywodzonych z konstytucyjnego prawa do sądu. Jak bowiem stwierdził Trybunał Konstytucyjny: „[J]ednym z elementów demokratycznego państwa prawnego jest wymóg stosowania sprawiedliwej procedury przy wydawaniu wszelkich rozstrzygnięć dotyczących praw i interesów jednostek” (wyrok TK z 3 lipca 2007 r., sygn. akt SK 1/06).

V. Analiza merytoryczna

1. Przed przystąpieniem do merytorycznej analizy zarzutów postawionych we wniosku RPO, należy poczynić pewną uwagę o charakterze redakcyjnym. Otóż prezentowane niżej wywody w znacznej części pokrywają się z uzasadnieniem stanowiska Sejmu przedłożonego Trybunałowi Konstytucyjnemu pismem Marszałka Sejmu z 30 września 2013 r. w sprawie o sygn. akt SK 54/12.

Przedmiotem zaskarżenia, którego dotyczyły uwagi Sejmu, był w wymienionym postępowaniu art. 464 § 1 i 2 w związku z art. 96 § 1 i 2 k.p.k. w zakresie, w jakim przepisy te „nie gwarantują stronie lub jej obrońcy albo pełnomocnikowi prawa do wzięcia udziału w posiedzeniu Sądu rozpatrującego zażalenie na postanowienie w kwestii incydentalnej w postępowaniu karnym, która dotyczy stosowania środków przymusu, ingerujących w sferę podstawowych praw lub wolności obywatela, zagwarantowanych przepisami Konstytucji RP, a tym samym nie zostaje zachowana zasada kontradiktoryjnego procesu karnego, strona zaś pozbawiona jest realnego prawa do obrony i skutecznego środka odwoławczego; zezwalają na rozpatrzenie zażalenia w kwestii incydentalnej dotyczącej praw lub wolności jednostki, w sposób niejawny, bez zawiadomienia o tym oskarżonego oraz jego obrońcy, co uniemożliwia przedstawienie i przeprowadzenie dowodów oraz przeciwdowodów na okoliczność podniesionych przez obrońcę zarzutów, co czyni zażalenie jest [tak w oryginale – uwaga własna] pozornym środkiem odwoławczym, podczas gdy standard konstytucyjny wymaga, aby miało ono charakter środka operatywnego, a nie fikcyjnego; nie gwarantują stronie lub jej obrońcy albo pełnomocnikowi prawa do udziału w postępowaniu, albowiem wskazane przepisy nie pociągają za sobą m.in. obowiązku zawiadomienia przez sąd o terminie posiedzenia, na którym zostanie rozpoznane zażalenie w kwestii incydentalnej, która związana jest z możliwą ingerencją w sferę podstawowych praw lub wolności obywatela

zagwarantowanych przepisami Konstytucji RP, co skutkuje tym, iż w Polsce sądy stosują odmienną wykładnię i praktykę odnośnie stosowania przepisów art. 464 § 2 k.p.k. w zw. z art. 96 § 1 k.p.k., albowiem o tym, czy strona lub jej obrońca albo pełnomocnik będzie zawiadomiony o terminie posiedzenia sądu odwoławczego zależy tylko i wyłącznie od uznania (dobrej woli) sądu”.

Trybunał Konstytucyjny nie odniósł się jednak do zarzutów skargi, umarzając postępowanie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Jak stwierdził, przepisy będące podstawą skargi konstytucyjnej nie stanowiły normatywnej podstawy ostatecznego rozstrzygnięcia sądu wydanego w sprawie skarżącego.

2. Na wstępie należy zaprezentować ogólne uwagi odnoszące się do zasady jawności postępowania karnego. Jak bowiem wskazano wcześniej, prawo do sądu obejmuje odpowiednie ukształtowanie procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności. Zdaniem Sejmu nie można kompleksowo rozważać zasad udziału stron w posiedzeniu sądu bez odniesienia do zasady jawności postępowania, w tym zwłaszcza tzw. jawności wewnętrznej (o czym niżej). Najogólniej rzecz ujmując, można wskazać na jej dwa zasadnicze aspekty. Po pierwsze, przez jawność należy rozumieć dostępność postępowania karnego wobec społeczeństwa (publiczności), co można określić mianem jawności zewnętrznej. Po drugie, pojęcie jawności należy odnosić do dostępności wiedzy o czynnościach procesowych wobec uczestników postępowania, a zwłaszcza jego stron. W tym wypadku trzeba mówić o jawności wewnętrznej. Tak ujmowana jawność postępowania (wewnętrzna) wykazuje ścisłe związki z zasadą kontradyktoryjności. Nie wchodząc szczegółowo w rozważania na temat stosunku między zakresami obu wymienionych zasad, można wskazać, iż chociaż „faktem jest, że prowadzenie sporu procesowego jest warunkowane jawnością postępowania, a w szczególności dostępnością dla stron informacji o dotychczasowych czynnościach i decyzjach procesowych oraz możliwością zaznajamiania się z ich procesowymi utrwaleniami oraz zgromadzonymi dowodami, to przecież aspekt ten nie wypełnia bez reszty normatywnej treści zasady kontradyktoryjności ani też nie jest nieodzownym warunkiem jej realizacji. Sama bowiem jawność procesu, bez konkretyzacji szczególnych uprawnień i możliwości korzystania z nich dla inicjowania czynności procesowych, wpływania na ich przebieg, skarżenia decyzji i czynności, nie uruchamia jeszcze walki procesowej ani

też nie wypełnia istoty owej sporności. [...] Nie przecząc zatem współzależności zasady kontrydiktoryjności i zasady jawności, nie sposób byłoby zgodzić się z poglądem, że zasada kontrydiktoryjności w pełni pochłania zakres treściowy wewnętrznego aspektu jawności postępowania (wobec jego uczestników), ani też z poglądem, że brak jawności kategorycznie i całkowicie wyklucza sporność – walkę procesową stron (aczkolwiek bez wątpienia czyni ją bardziej ułomną)” – R. Ponikowski, *Granice jawności wewnętrznej i zewnętrznej przygotowawczego stadium postępowania karnego* [w:] *Jawność procesu karnego*, red. J. Skorupka, Warszawa 2012, s. 133-134; na temat powiązania zasady jawności z innymi zasadami procesu karnego zob. również np. P. Kardas, *Jawność wewnętrzna i zewnętrzna postępowania przygotowawczego* [w:] *Jawność jako wymóg rzetelnego procesu karnego. Zagadnienia prawa polskiego i obcego*, red. W. Jasiński, K. Nowicki, Warszawa 2013, s. 17.

Obok funkcjonalnych związków z innymi zasadami wyznaczającymi standardy procesu karnego, jawność postępowania znajduje również zakotwiczenie w normach konstytucyjnych. Trzeba bowiem przypomnieć, że ustrojodawca wspomina w art. 45 Konstytucji o prawie do „jawnego rozpatrzenia sprawy”. W doktrynie prawa wskazuje się ponadto na związki pomiędzy zasadą jawności a sprawiedliwym rozpatrzeniem sprawy, jak również zasadą bezstronności sądu (zob. szerzej J. Skorupka, *Prawnomiędzynarodowe i konstytucyjne podstawy jawności procesu karnego* [w:] *Jawność procesu...*, s. 91 i n.).

Trzeba jednak zauważyć, że nawet konstytucyjnie zakorzeniona zasada jawności postępowania (w tym w jej aspekcie wewnętrznym) nie jest źródłem prawa o charakterze absolutnym – może ono podlegać ograniczeniom. Jako szczególnie istotne jawi się określenie standardu jawności postępowania w fazie postępowania przygotowawczego. Uznając, że na jawność wewnętrzną składają się m.in. dostęp do akt sprawy, prawo do informacji o toczącym się postępowaniu, a także prawo do uczestnictwa w podejmowanych przez organ ścigania czynnościach dowodowych, cytowany wyżej R. Ponikowski wskazuje, że „tak pojęty maksymalnie szeroki udział stron w czynnościach postępowania przygotowawczego obniżałby nie tylko jego sprawność, ale również efektywność. [...] włączenie stron do udziału w czynnościach dowodowych z zakresem uprawnień analogicznym do tych, jakie mają one w toku rozprawy głównej, hamowałoby tempo każdej czynności już chociażby dlatego, że o zamiarze, czasie i miejscu jej dokonania strony musiałyby być informowane, i to

w terminie umożliwiającym stawienie się i wzięcie w nich udziału [...] Z kolei pełnoprawny, aktywny udział stron w trakcie realizacji czynności nie tylko prowadzić może do przedłużenia czasu jej trwania, ale też, co znacznie ważniejsze, może mieć realnie negatywny wpływ na treść osobowego środka dowodowego [...]” – R. Ponikowski, *Granice...*, s. 137.

Na znaczenie zasady jawności zwraca uwagę również Trybunał Konstytucyjny (zob. np. wyroki TK z: 11 czerwca 2002 r., sygn. akt SK 5/02; 6 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 29/04). Należy jednak podkreślić, iż: „Mimo że w Konstytucji nie ma wyraźnego przyzwolenia na wyłączenie jawności wewnętrznej, ograniczenie prawa do jawnego rozpoznania sprawy jest dopuszczalne na zasadach ogólnych, tj. wyrażonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji” (wyrok TK z 2 października 2006 r., sygn. akt SK 34/06). Jednocześnie w orzecznictwie sądu konstytucyjnego akceptowane jest ograniczanie zasady jawności w postępowaniu przygotowawczym, na rzecz elementów o charakterze inkwizycyjnym (zob. np. wyrok TK z 3 czerwca 2008 r., sygn. akt K 42/07; postanowienie TK z 27 stycznia 2004 r., sygn. akt SK 50/03).

Jeżeli zaś idzie o orzecznictwo Sądu Najwyższego, to organ ten wskazał, że art. 96 k.p.k. (co w ocenie Sejmu dotyczy również art. 464 k.p.k.) „w ogóle nie odnosi się do zagadnienia jawności zewnętrznej posiedzeń, regulując zagadnienie udziału w posiedzeniach stron oraz innych osób niebędących stronami, jeżeli ma to znaczenie dla ochrony ich interesów. Zagadnienie to bywa określane jako jawność wewnętrzna posiedzeń, jednak należy je wiązać nie tyle z zasadą jawności, ile z zasadą kontradyktoryjności. Czym innym jest bowiem prawo wstępu publiczności na salę sądową (rozprawę lub posiedzenie), czym innym zaś prawo do udziału w rozprawie lub posiedzeniu. To ostatnie wiąże się wszak nie tyle z samą obecnością, co z prawem do formułowania wniosków i wypowiedania się w każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu przez sąd. Można więc sobie wyobrazić zarówno posiedzenia jawne, w których biorą udział strony lub (i) inne osoby, posiedzenia jawne, w których żadna ze stron udziału nie bierze (choć oczywiście – jak każdy – może być na sali sądowej obecna), posiedzenia niejawne, w których strony lub (i) inne osoby biorą jednak udział, jak też niejawne posiedzenia, w których udział stron jest wykluczony”. Dalej zaś, już w odniesieniu do zewnętrznego aspektu jawności posiedzeń, Sąd Najwyższy wskazał, iż: „Jasne jest także, że posiedzenia – co do zasady jawne – nie mają tego atrybutu wówczas, gdy odbywają się w toku

postępowania przygotowawczego. Można bowiem twierdzić, że w toku postępowania przygotowawczego sąd nie «rozpoznaje» i nie «rozstrzyga» spraw w rozumieniu art. 42 § 2 u.s.p. [ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych; t.j. Dz. U. z 2015 r. poz. 133 ze zm. – uwaga własna], ale – co wynika z art. 329 k.p.k. – dokonuje jedynie czynności w postępowaniu przygotowawczym. Nawet jednak gdyby uznać, że i w tej fazie postępowania karnego sąd «rozpoznaje i rozstrzyga sprawy» z uwagi na charakter i wagę praw podmiotowych, o których orzeka, istnieją podstawy do skonstruowania odstępstw od jawności posiedzeń w toku postępowania przygotowawczego [...]” – uchwała SN (7 sędziów) z 28 marca 2012 r., sygn. akt I KZP 26/11.

Reasumując, trzeba podkreślić, że zasada jawności postępowania karnego może podlegać limitowaniu, co znajduje szczególne uzasadnienie na etapie postępowania przygotowawczego.

3. W dalszej kolejności wypada odnieść się do ogólnych zasad zawiadomiania stron oraz ich udziału w czynnościach procesowych. Zgodnie z art. 117 § 1 k.p.k.: „Uprawnionego do wzięcia udziału w czynności procesowej zawiadamia się o jej czasie i miejscu, chyba że ustawa stanowi inaczej”. Dla wykładni cytowanego przepisu kluczowe jest pojęcie „uprawniony”. Obowiązek zawiadomienia o czasie i miejscu przeprowadzenia czynności procesowej jest bowiem ściśle skorelowany z istnieniem – po stronie uczestnika czynności – uprawnienia do wzięcia w niej udziału. Owo uprawnienie musi wynikać z przepisów prawa. Jak wskazuje się w doktrynie prawa, „ustawa albo posługuje się terminem «mają prawo» (tak np. w art. 185a § 2 zd. 2, art. 464 § 1 zd. 1), albo rzadziej «mogą» (np. w art. 339 § 5, art. 535 § 1 zd. 1). Niekiedy stosowana jest jeszcze inna formuła (np. «stronie [...] nie można odmówić wzięcia udziału w czynności» – art. 315 § 2; stronę należy «dopuszczać do udziału w czynności» – art. 316)” – P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 1-296*, Warszawa 2007, s. 620 (por. S. Steinborn, *Komentarz aktualizowany do art. 117 Kodeksu postępowania karnego*, LEX/el. nr 470734, teza 2; por. postanowienie SN z 30 września 2014 r., sygn. akt I KZP 17/14).

Jak wynika z przeprowadzonej analizy formalnoprawnej, Sejm zbada konstytucyjność zaskarżonych przepisów w zakresie, w jakim odnoszą się one do

postępowań odwoławczych dotyczących środków zapobiegawczych innych niż tymczasowe aresztowanie oraz zabezpieczenia majątkowego.

Zarysowany wyżej kontekst normatywny wymaga jednak dalszego doprecyzowania, z uwzględnieniem specyfiki poszczególnych faz postępowania karnego oraz przedmiotu stosownych decyzji procesowych. Oznacza to w pierwszej kolejności wyszczególnienie fazy postępowania przygotowawczego oraz jurysdykcyjnego (a także postanowień prokuratorskich oraz wydawanych przez sąd), w dalszej zaś – o ile właściwe przepisy przewidują stosowne zróżnicowanie – postanowień o zastosowaniu danego środka oraz postanowień dotyczących środka już zastosowanego, a mających za przedmiot jego zmianę bądź uchylenie.

Jeżeli idzie o postanowienia wydane przez prokuratora w postępowaniu przygotowawczym, trzeba przypomnieć, że art. 464 § 1 k.p.k. przyznaje (stronom oraz obrońcom i pełnomocnikom) prawo udziału w posiedzeniu: sądu odwoławczego rozpoznającego zażalenie na postanowienie kończące postępowanie; sądu odwoławczego rozpoznającego zażalenie na zatrzymanie; sądu odwoławczego, jeżeli stronom oraz obrońcom i pełnomocnikom przysługuje prawo do udziału w posiedzeniu sądu pierwszej instancji. Z kolei w art. 464 § 2 k.p.k. jest mowa jedynie o zezwoleniu na udział w posiedzeniu udzielanym fakultatywnie przez sąd. Żadna z wymienionych w art. 464 § 1 k.p.k. sytuacji nie dotyczy zatem postanowień prokuratora w przedmiocie środków zapobiegawczych oraz zabezpieczenia majątkowego (odnoszących się zarówno do zastosowania wskazanych środków przymusu, jak i ich zmiany bądź uchylenia).

Odmienne wygląda natomiast kwestia udziału oskarżonego (podejrzanego) lub jego obrońcy w posiedzeniu sądu odwoławczego rozpatrującego zażalenie na sądowe postanowienie pierwszoinstancyjne. Ustawodawca przewidział bowiem sytuacje, w których oskarżony ma prawo wziąć udział w posiedzeniu sądu pierwszej instancji, a co za tym idzie, uprawnienie takie przysługuje mu z mocy art. 464 § 1 k.p.k. także przed sądem odwoławczym.

I tak, zgodnie z art. 249 § 3 k.p.k.: „Przed zastosowaniem środka zapobiegawczego sąd [...] stosujący środek przesłuchuje oskarżonego, chyba że jest to niemożliwe z powodu jego ukrywania się lub jego nieobecności w kraju. Należy dopuścić do udziału w przesłuchaniu ustanowionego obrońcę, jeżeli się stawi; zawiadomienie obrońcy o terminie przesłuchania nie jest obowiązkowe, chyba że oskarżony o to wnosi, a nie utrudni to przeprowadzenia czynności. O terminie

przesłuchania sąd zawiadamia prokuratora”. Zdaniem Sejmu treść art. 249 § 3 k.p.k. nakazuje uznać, że oskarżony ma zagwarantowany udział w posiedzeniu sądu odwoławczego dotyczącym zażalenia na zastosowanie przez sąd środka zapobiegawczego. Wypełni się w tym wypadku warunek, o którym mowa w art. 464 § 1 zd. 2 k.p.k., a zatem powstanie prawo do udziału w posiedzeniu sądu pierwszej instancji. Podobnie gwarancja taka obejmie obrońcę oskarżonego, którego zawiadamia się o terminie posiedzenia na jego wniosek.

Niezależnie od powyższego należy wspomnieć, że na podstawie art. 339 § 5 w związku z art. 339 § 3 pkt 6 k.p.k. strony, obrońcy i pełnomocnicy mogą wziąć udział w posiedzeniu sądu odbywanym, w trybie art. 339 § 3 k.p.k., gdy na etapie wstępnej kontroli aktu oskarżenia zachodzi potrzeba wydania postanowienia „w przedmiocie tymczasowego aresztowania lub innego środka przymusu”. Wymienione regulacje przyznają zatem oskarżonemu (jego obrońcy) prawo udziału w posiedzeniu sądu orzekającego w przedmiocie środków przymusu (co w świetle wniosku RPO dotyczy niez izolacyjnych środków zapobiegawczych oraz zabezpieczenia majątkowego). Omawiane uprawnienie ma zatem szerszy przedmiotowo zakres od wymienionego w art. 249 § 3 k.p.k., jednak aktualizuje się tylko w ramach określonej kategorii posiedzeń sądu – wyznaczonych na podstawie art. 339 § 3 pkt 6 k.p.k.

Wreszcie prawo oskarżonego (jego obrońcy) udziału w posiedzeniu sądu pierwszej instancji wywieść można z przepisów normujących specyficzne decyzje procesowe związane ze stosowaniem środków zapobiegawczych.

W tym miejscu należy wskazać przede wszystkim na art. 270 k.p.k., który stanowi, że: „O przypadku przedmiotu poręczenia lub ściągnięciu sumy poręczenia orzeka z urzędu sąd, przed którym postępowanie się toczy, a w postępowaniu przygotowawczym na wniosek prokuratora – sąd właściwy do rozpoznania sprawy” (§ 1); „Oskarżony, poręczający i prokurator mają prawo wziąć udział w posiedzeniu sądowym lub złożyć wyjaśnienia na piśmie. Oskarżonego pozbawionego wolności sprowadza się na posiedzenie, jeżeli prezes sądu lub sąd uzna to za potrzebne” (§ 2).

Reasumując, o braku gwarancji udziału podejrzanego (oskarżonego) lub jego obrońcy w posiedzeniu sądu odwoławczego możemy mówić w wypadku, gdy sąd ten rozpatruje zażalenie na: a) wydane w postępowaniu przygotowawczym postanowienie prokuratora dotyczące zastosowania, uchylecia bądź zmiany środka

zapobiegawczego innego niż tymczasowe aresztowanie oraz zabezpieczenia majątkowego; b) postanowienie sądu dotyczące zmiany bądź uchylenia środka zapobiegawczego innego niż tymczasowe aresztowanie oraz w przedmiocie zabezpieczenia majątkowego, z wyjątkiem postanowień wydawanych na posiedzeniu odbywanym na podstawie art. 339 § 3 k.p.k.

4. Następnie należy poddać analizie istotę rozważanych posiedzeń sądu oraz ich rolę w analizowanych wycinkach postępowania przygotowawczego.

Trzeba zauważyć, że zarówno posiedzenie sądu rozpatrującego zażalenie na postanowienie dotyczące stosowania (*scil.* zastosowania, uchylenia, zmiany) środka zapobiegawczego, jak i procedującego w przedmiocie zabezpieczenia majątkowego (zarówno zastosowania, jak i uchylenia oraz zmiany jego zakresu) ma charakter incydentalny. Na taki właśnie charakter postępowania sądowego w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania wskazał Sąd Najwyższy (zob. uchwała SN [7 sędziów] z 27 stycznia 2011 r., sygn. akt I KZP 23/10). W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, że analogiczny charakter należy przypisać czynnościom sądu odnoszącym się do stosowania nieizolacyjnych środków zapobiegawczych oraz zabezpieczenia majątkowego.

5. Trzeba wreszcie zaprezentować regulacje dotyczące stosowania środków zapobiegawczych (w tym zakazu opuszczania kraju połączonego z zatrzymaniem paszportu) oraz zabezpieczenia majątkowego.

Zgodnie z art. 249 § 1 k.p.k.: „Środki zapobiegawcze można stosować w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, a wyjątkowo także w celu zapobiegnięcia popełnieniu przez oskarżonego nowego, ciężkiego przestępstwa; można je stosować tylko wtedy, gdy zebrane dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo”.

Ponadto na mocy art. 258 § 4 k.p.k. do środków zapobiegawczych innych niż tymczasowe aresztowanie stosuje się art. 258 § 1-3 k.p.k. Tym samym owe środki można stosować, jeżeli: „zachodzi uzasadniona obawa ucieczki lub ukrywania się oskarżonego, zwłaszcza wtedy, gdy nie można ustalić jego tożsamości albo nie ma on w kraju stałego miejsca pobytu” (art. 258 § 1 pkt 1 k.p.k.); „zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie nakłaniał do składania fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo w inny bezprawny sposób utrudniał postępowanie karne” (art. 258 § 1 pkt 2

k.p.k.); „oskarżonemu zarzuca się popełnienie zbrodni lub występku zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 8 lat, albo gdy sąd pierwszej instancji skazał go na karę pozbawienia wolności nie niższą niż 3 lata, potrzeba zastosowania tymczasowego aresztowania w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania może być [wówczas – uwaga własna] uzasadniona grożącą oskarżonemu surową karą” (art. 258 § 2 k.p.k.); „wyjątkowo [...], gdy zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony, któremu zarzucono popełnienie zbrodni lub umyślnego występku, popełni przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub bezpieczeństwu powszechnemu, a zwłaszcza gdy popełnieniem takiego przestępstwa grozi” (art. 258 § 3 k.p.k.).

Jak już była o tym mowa, w postępowaniu przygotowawczym można stosować środki zapobiegawcze tylko względem osoby, wobec której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów (art. 249 § 2 k.p.k.), natomiast zgodnie z art. 249 § 3 k.p.k.: „Przed zastosowaniem środka zapobiegawczego sąd albo prokurator stosujący środek przesłuchuje oskarżonego, chyba że jest to niemożliwe z powodu jego ukrywania się lub jego nieobecności w kraju. Należy dopuścić do udziału w przesłuchaniu ustanowionego obrońcę, jeżeli się stawi; zawiadomienie obrońcy o terminie przesłuchania nie jest obowiązkowe, chyba że oskarżony o to wnosi, a nie utrudni to przeprowadzenia czynności. O terminie przesłuchania sąd zawiadamia prokuratora”.

Szczególne znaczenie należy przypisać art. 253 § 1 k.p.k., który stanowi, że: „Środek zapobiegawczy należy niezwłocznie uchylić lub zmienić, jeżeli ustaną przyczyny, wskutek których został on zastosowany, lub powstaną przyczyny uzasadniające jego uchylenie albo zmianę”. Tym samym: „Organ procesowy ma obowiązek ciągłego kontrolowania zasadności stosowania środka zapobiegawczego i gdy tylko dojdzie do wniosku, że jego utrzymywanie jest nieuzasadnione, jest zobligowany do jego uchylenia lub zmiany” (R.A. Stefański [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II*, red. R.A. Stefański, S. Zabłocki, Warszawa 2004, s. 74).

Jeżeli zaś idzie o zabezpieczenie majątkowe, to zgodnie z art. 294 k.p.k.: „W razie popełnienia przestępstwa, za które można orzec grzywnę, przepadek, nawiązkę lub świadczenie pieniężne albo nałożyć obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, może z urzędu nastąpić zabezpieczenie wykonania orzeczenia na mieniu oskarżonego” (§ 1); „W razie popełnienia

przestępstwa przeciwko mieniu lub wyrządzenia przestępstwem szkody w mieniu, może z urzędu nastąpić zabezpieczenie roszczeń o naprawienie szkody” (§ 2); „W razie popełnienia przestępstwa, z urzędu może nastąpić zabezpieczenie wykonania orzeczenia o kosztach sądowych w postępowaniu karnym na mieniu oskarżonego” (§ 3); „Zabezpieczenie wykonania orzeczenia zwrotu korzyści majątkowej może z urzędu nastąpić na mieniu podmiotu wymienionego w art. 52 Kodeksu karnego” (§ 4).

Postanowienie o zabezpieczeniu wydaje sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator (zob. art. 293 § 1 zd. 1 k.p.k.) i jest ono zaskarżalne; zażalenie na postanowienie prokuratora rozpoznaje sąd rejonowy, w którego okręgu prowadzi się postępowanie (zob. art. 293 § 2 k.p.k.).

6. Uwagi wymagają także rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego dokonane w wyrokach TK z 11 czerwca 2002 r. (sygn. akt SK 5/02) oraz 6 grudnia 2004 r. (sygn. akt SK 29/04). Trzeba bowiem przypomnieć, że wnioskodawca powołuje się wprost na orzeczenie Trybunału wydane w sprawie o sygn. akt SK 29/04, wskazując na dookreślony w jego uzasadnieniu standard konstytucyjny, któremu mają uchybiać zaskarżone przepisy. W pierwszej z wymienionych spraw Trybunał orzekł o niezgodności z właściwymi przepisami ustawy zasadniczej art. 40 ust. 3b ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w zakresie, w jakim nie gwarantował osobie zatrzymanej w izbie wytrzeźwień prawa do udziału w posiedzeniu sądu, na którym rozpatrywane jest zażalenie w sprawie zasadności i legalności doprowadzenia do izby, jak również decyzji o zatrzymaniu oraz prawidłowości ich wykonania, w drugiej zaś Trybunał zakwestionował konstytucyjność art. 464 § 2 w związku z art. 464 § 1 oraz art. 246 § 1 i 2 k.p.k. w zakresie, w jakim nie gwarantował zatrzymanemu lub jego obrońcy albo pełnomocnikowi wzięcia udziału w posiedzeniu sądu rozpatrującego zażalenie na zatrzymanie.

Trzeba zatem wskazać, że kontekst normatywny, w jakim orzekł Trybunał Konstytucyjny, różnił się od aktualnie rozpatrywanego.

Po pierwsze, obie wymienione sprawy dotyczyły przepisów odnoszących się do instytucji zatrzymania (w tym do zatrzymania w izbie wytrzeźwień).

Po drugie, problemy konstytucyjne podniesione w omawianych sprawach odnosiły się do osób, przeciwko którym nie toczy się postępowanie karne.

W oczywisty sposób rzutuje to na zakres uprawnień zatrzymanego i standard konstytucyjnej ochrony jego praw i wolności. Jeżeli idzie o zatrzymanie w izbie wytrzeźwień – w sprawie rozpoznawanej przez Trybunał Konstytucyjny – przesłankę jego stosowania stanowiło zachowanie osoby pozostającej w stanie nietrzeźwości, dające powód do zgorzenia w miejscu publicznym lub w zakładzie pracy; pozostawanie osób w stanie nietrzeźwości w okolicznościach zagrażających ich życiu lub zdrowiu albo w okolicznościach zagrażających życiu lub zdrowiu innych osób. Z kolei miarodajny dla sprawy o sygn. akt SK 29/04 art. 244 § 1 k.p.k. mówi o zatrzymaniu osoby podejrzanej, w razie istnienia uzasadnionego podejrzenia, że popełniła ona przestępstwo.

Po trzecie, nie można tracić z pola widzenia faktu, że zatrzymanie i odpowiednie gwarancje ochrony praw i wolności osoby zatrzymanej znajdują szczególnie silne oparcie w przepisach ustawy zasadniczej. Trzeba w tym miejscu wskazać przede wszystkim na art. 41 ust. 2 zd. 1 („Każdy pozbawiony wolności nie na podstawie wyroku sądowego ma prawo odwołania się do sądu w celu niezwłocznego ustalenia legalności tego pozbawienia”) oraz art. 42 ust. 5 Konstytucji („Każdy bezprawnie pozbawiony wolności ma prawo do odszkodowania”).

Po czwarte, zarówno tzw. zatrzymanie do wytrzeźwienia, jak i zatrzymanie w trybie art. 244 § 1 k.p.k. są dokonywane bez uprzedniego przesłuchania osoby zatrzymywanej. W pierwszym z omawianych przypadków oczywistą tego przyczyną jest stan nietrzeźwości, w jakim znajduje się osoba zatrzymywana, natomiast w odniesieniu do art. 244 § 1 k.p.k. należy wskazać na przesłanki uregulowanego w tym przepisie zatrzymania, którymi są: obawa ucieczki lub ukrycia się osoby zatrzymywanej albo zatarcia śladów, względnie niemożność ustalenia jej tożsamości albo zaktualizowanie się przesłanek do przeprowadzenia przeciwko tej osobie postępowania w trybie przyspieszonym (co ma służyć zabezpieczeniu możliwości przeprowadzenia dalszych czynności procesowych, w tym przesłuchania).

Po piąte, podlegająca ocenie sądu legalność zatrzymania stanowi przesłankę do zasądzenia odszkodowania na rzecz osoby bezprawnie pozbawionej wolności. W tym kontekście gwarancjom udziału takiej osoby w posiedzeniu sądu należy przypisać szczególny charakter. Jak wspomniano, prawo do owego odszkodowania zostało wyrażone *explicite* w tekście ustawy zasadniczej, zaś udział osoby zatrzymanej i przedstawienie przez nią np. okoliczności zatrzymania może mieć istotny wpływ na decyzję sądu.

W świetle powyższych uwag wydaje się, że nie można w sposób jednoznaczny odnosić rozstrzygnięć podjętych przez Trybunał w omawianych sprawach do przedmiotu kontroli niniejszego wniosku, co nie oznacza, że Trybunał nie zawarł w nich wypowiedzi istotnych z punktu widzenia oceny konstytucyjności zaskarżonych przepisów (o czym dalej).

7. Wypada również odnotować, że z zaskarżonych regulacji nie wynika preferencja dla udziału prokuratora w posiedzeniach sądu odwoławczego, co mogłoby uzasadniać zarzut naruszenia zasady „równości broni”. Postanowienia art. 464 k.p.k. znajdują jednolite zastosowanie do stron postępowania przygotowawczego. Tym samym zawartość normatywna kwestionowanych regulacji nie pozwala na stwierdzenie, że podejrzany (jego obrońca) w przypadku niestawienia się na posiedzenie sądu odwoławczego (względnie nieuzyskania zezwolenia na udział w nim) zostanie pozbawiony możliwości przedstawienia swoich racji, zaś sąd odwoławczy zapozna się jedynie z argumentami urzędu oskarżycielskiego, uzasadniającymi kwestionowane decyzje procesowe, podjęte w toku postępowania przygotowawczego. Trzeba bowiem zauważyć, że do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155 ze zm.) art. 96 k.p.k. stanowił: „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, prokurator bierze udział w posiedzeniu sądu lub zgłasza wniosek na piśmie. W sprawie mniej istotnej prokurator może także w inny sposób przekazać swoje oświadczenie, które zamieszcza się w protokole” (§ 1); „Inne strony oraz osoby nie będące stronami, jeżeli ma to znaczenie dla obrony ich interesów, mogą zgłaszać wnioski na piśmie, a w wypadkach wskazanych w ustawie mają prawo lub obowiązek brać udział w posiedzeniu” (§ 2). Rozwiązanie to było krytykowane w doktrynie prawa ze względu na naruszenie zasady równouprawnienia stron (zob. np. M. Wąsek-Wiaderek, *Zasada równości stron w polskim procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Kraków 2003, s. 308-309 wraz ze wskazanym tam piśmiennictwem).

8. Celem dotychczasowych wywodów było przybliżenie kontekstu normatywnego kwestionowanych regulacji oraz naszkicowanie ogólnych ram, w jakich należy je ujmować, oceniając ich zgodność z Konstytucją.

W dalszej części trzeba zatem rozważyć, czy w świetle sposobu stosowania zakwestionowanych przepisów, ich zawartość normatywna może być uznana za sprzeczną z właściwymi postanowieniami ustawy zasadniczej.

9. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że stosowanie środków zapobiegawczych oraz zabezpieczenia majątkowego ogranicza konstytucyjne prawa jednostki oraz wiąże się zawsze z określonymi dolegliwościami, stanowiąc ingerencję w sferę poszanowania praw człowieka, a mianowicie prawa wolności osobistej, prywatności, poszanowania mienia, swobody przemieszczania się. Z tego powodu przepisy określające podstawy stosowania środków zapobiegawczych „podlegają wykładni ścisłej [...] za jedną z podstawowych zasad rządzących ich [środków zapobiegawczych – uwaga własna] stosowaniem należy uznać regułę umiaru, którą można zdefiniować jako dyrektywę sięgania po środki zapobiegawcze jedynie wtedy, gdy jest to niezbędne, przy czym priorytet powinien mieć zawsze środek mniej dolegliwy [...]” – P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks...*, s. 1114.

Uregulowane w art. 266 § 1 k.p.k. poręczenie majątkowe niewątpliwie oddziałuje na prawo własności, bowiem polega na złożeniu przez oskarżonego (podejznanego) lub inną osobę pieniędzy, papierów wartościowych, zastawu lub hipoteki, które to przedmioty lub zobowiązania ulegają przepadkowi albo ściągnięciu w razie ucieczki, ukrycia się lub utrudniania postępowania karnego w inny sposób przez oskarżonego (podejznanego). W doktrynie prawa podkreśla się, że gwarancja majątkowa wywołuje taki stan, iż oskarżony czuje się zobligowany do spełniania obowiązków wynikających z prawa karnego procesowego, a ich realizację zapewnia przymus psychiczny wywierany na oskarżonego w postaci groźby przepadku przedmiotu poręczenia (zob. K.T. Boratyńska [w:] K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz online*, wyd. 5/2014, komentarz do art. 268, teza 1 wraz z przywołanym tam piśmiennictwem). Wypada odnotować, że choć w wypadku poręczenia przez osobę inną niż sam oskarżony (podejrzany) nie dochodzi do bezpośredniej ingerencji w jego prawa majątkowe, nie można tracić z pola widzenia tego, że negatywne konsekwencje zniesienia poręczenia mają przymuszać oskarżonego do określonego działania.

W opisanej wyżej sytuacji, kiedy to przedmiotem poręczenia są środki nienależące do oskarżonego, ujawnia się element swoistej presji psychicznej związanej z uzależnieniem od zachowania oskarżonego wystąpienia negatywnych konsekwencji u innych osób. Jeszcze silniej związek taki rysuje się w wypadku złożenia tzw. poręczenia społecznego i osobistego (art. 271 i art. 272 k.p.k.).

Jeżeli zaś idzie o dozór, w doktrynie prawa podkreśla się, że jest to „środek zapobiegawczy nieizolacyjny, którego istota tkwi w zobowiązaniu oskarżonego do stosowania się do wymagań określonych w postanowieniu o zastosowaniu tego środka [...] Osoba oddana pod dozór ma obowiązek stosowania się tylko do tych wymagań, które zostały wprost określone w postanowieniu sądu lub prokuratora o zastosowaniu tego środka. W praktyce najczęściej jest to obowiązek zgłaszania się do organu dozoru w określonych odstępach czasu [...] Oddanego pod dozór należy obarczyć, co najmniej jednym obowiązkiem; dopuszczalne jest także kumulatywne nałożenie więcej niż jednego obowiązku [...] Wybór obowiązku, który nakłada się na oskarżonego należy do organu procesowego stosującego ten środek; ustawa nie obliguje do stosowania któregoś z nich [...]” – P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks...*, s. 1236.

Ustawodawca, posługując się w art. 275 k.p.k. terminem „dozór”, nie wprowadził jego definicji legalnej. Wobec powyższego obowiązki oddanego pod dozór są każdorazowo precyzowane we właściwym postanowieniu sądu lub prokuratora (zob. art. 275 § 2 zd. 1 k.p.k.), zaś katalog form ograniczenia wolności osoby, wobec której zastosowano omawiany środek zapobiegawczy, nie ma charakteru taksatywnego. Tym samym przy ocenie obowiązków, które stanowią inne ograniczenia swobody (oddanego pod dozór), niezbędne do wykonywania dozoru, należy z jednej strony rozważyć cele samego dozoru, jako odrębnego środka zapobiegawczego (skoro ustawodawca wyraźnie wspomina, iż nakładane obowiązki należy oceniać z punktu widzenia niezbędności wykonywania samego dozoru), z drugiej zaś trzeba mieć na uwadze przesłanki stosowania środków zapobiegawczych *in genere*.

W oczywisty sposób w konstytucyjne wolności i prawa ingeruje nakaz opuszczenia lokalu mieszkalnego, o którym mowa w art. 275a k.p.k. Nakaz taki może niejednokrotnie ingerować w niezakłócone korzystanie z przedmiotu własności (innego prawa majątkowego), który może stanowić mieszkanie. W każdym zaś wypadku godzi w wyrażone w art. 47 Konstytucji prawo do ochrony życia prywatnego

oraz decydowania o swoim życiu osobistym. W prawo do prywatności wkraczają ponadto wymienione w art. 276 k.p.k. zawieszenie w wykonywaniu zawodu oraz nakazy określonego zachowania.

Także zakaz opuszczania kraju stanowi niewątpliwą ingerencję w takie wolności konstytucyjne jednostki, jak wolność decydowania o swoim życiu osobistym, w tym o wyborze miejsca zatrudnienia, zamieszkania, spędzania czasu poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (art. 47 Konstytucji), czy stanowiącą samoistną wolność konstytucyjną – swobodę opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (art. 52 ust. 2 Konstytucji). Ograniczenie swobody opuszczania terytorium kraju może godzić w szereg innych wolności i praw konstytucyjnych, których pełna realizacja może w niektórych wypadkach być uzależniona od niezakłóconego korzystania z wolności wyrażonej w art. 52 ust. 2 Konstytucji, jak np. korzystanie ze świadczeń opieki zdrowotnej lub usług edukacyjnych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeżeli zaś idzie o stosowanie zabezpieczenia majątkowego, to w oczywisty sposób ogranicza ono swobodę dysponowania swoim mieniem (wynikającą z wyrażonego w art. 64 ust. 1 Konstytucji prawa własności).

Reasumując, należy stwierdzić, że stosowanie omawianych instytucji stanowi głęboką ingerencję w szereg konstytucyjnie chronionych praw i wolności, co nie może pozostać bez wpływu na ocenę kwestionowanych przepisów.

10. W dalszej kolejności wypada przypomnieć, że zaskarżone przepisy w ich obecnym kształcie przyznają – poza wyjątkami doprecyzowanymi wyżej – oskarżonemu (podejrzanemu) lub jego obrońcy prawo udziału w posiedzeniu sądu po uprzednim stawieniu się na nie (bez zawiadamiania o jego terminie) oraz uzyskaniu zezwolenia sądu.

Zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i doktrynie prawa dostrzega się jednak brak gwarancji udziału oskarżonego (podejrzanego) lub jego obrońcy w posiedzeniu sądu odwoławczego. Wypowiadając się w przedmiocie jawności posiedzeń sądowych, Sąd Najwyższy, nie podważając przyjętych rozwiązań prawnych, stwierdził, że: „Przepisy art. 96 k.p.k. określają jedynie podmioty (strony, inne osoby), które mają prawo wziąć udział w posiedzeniu, a nawet obowiązek udziału, gdy tak ustawa stanowi (§ 1), i wówczas należy je o terminie posiedzenia zawiadomić, albo też mają prawo wziąć w nim udział o ile stawią się na posiedzenie, o terminie którego nie powiadamia się ich (§ 2). Z tych unormowań wynika jednak, że każde

posiedzenie sądu jest dostępne nie tylko dla stron oraz osób niebędących stronami, określonych w art. 96 § 1 k.p.k., ale także dla osób postronnych – publiczności, których obecność, w przeciwieństwie do postępowania cywilnego (art. 152 zdanie drugie k.p.c.), nie jest wyłączona przez żaden przepis karnej ustawy procesowej [...]. Tak jak w wypadku rozprawy, o wyznaczeniu terminu każdego posiedzenia osoby zainteresowane, których sąd nie zawiadamia o tym z urzędu, mogą uzyskać stosowną informację w sekretariacie sądu, a także zapoznając się wokandą umieszczoną w miejscu odbywania posiedzenia” (uchwała SN z 25 marca 2004 r., sygn. akt I KZP 46/03).

Z kolei T. Grzegorzcyk wskazuje, że: „Wszędzie tam, gdzie możliwość uczestnictwa w posiedzeniu nie wynika dla danej osoby *ex lege*, może ona skorzystać z § 2 art. 96 k.p.k., a więc stawić się na posiedzenie po uprzednim zorientowaniu się o jego miejscu i terminie, bez zawiadomienia jej o tym przez sąd” (T. Grzegorzcyk, *Udział stron i innych uczestników procesu w posiedzeniach sądu w sprawach karnych [w:] Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, red. K. Krajewski, Warszawa 2007, s. 180).

Natomiast jak zauważa S. Zabłocki: „Ze względu na konstrukcję przepisu [art. 464 § 2 k.p.k. – uwaga własna], opartą na wydaniu zezwolenia, należy przyjąć, iż decyzja w tym przedmiocie podejmowana będzie w wypadku złożenia przez stronę lub jej fachowego reprezentanta wniosku o dopuszczenie do udziału w posiedzeniu. Bardzo silnie należy jednak podkreślić, iż stałą tendencją powinno być poszerzanie zakresu kontradyktoryjności postępowania także w trakcie procedowania na posiedzeniach przed sądem odwoławczym. [...] owo zezwolenie, o którym mowa w art. 464 § 2 k.p.k., powinno stanowić regułę w wypadku złożenia wniosku przez osobę zainteresowaną udziałem w posiedzeniu. Odmowa udzielenia takiego zezwolenia może nastąpić tylko z ważnych przyczyn, a sąd powinien swe rozstrzygnięcie uzasadnić, nie zaś opierać je na tzw. swobodnym uznaniu” (S. Zabłocki [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom III*, red. R. A. Stefański, S. Zabłocki, Warszawa 2004, s. 350).

Wobec omawianych regulacji formułuje się również postulaty *de lege ferenda*. Odnośnie do wydawanych w postępowaniu przygotowawczym postanowień prokuratora dotyczących stosowania środków zapobiegawczych wskazuje się, że: „[P]rzesyłając do sądu zażalenie podejrzanego lub jego obrońcy na postanowienie

w przedmiocie środka zapobiegawczego, prokurator opatruje takie zażalenie własnym komentarzem, wskazując w swojej ocenie na argumenty uzasadniające jego nieuwzględnienie. Brak zawiadomienia podejrzanego i jego obrońcy o terminie posiedzenia, powoduje zatem brak możliwości odniesienia się przez nich do podniesionych zarzutów, zaś sąd pozbawia się tym samym poznania argumentów strony przeciwnej. [...] W zaistniałej sytuacji wydaje się całkiem zasadne postulowanie zmiany obowiązujących przepisów, w ten sposób, aby zagwarantować stronom, obrońcy oraz pełnomocnikowi, prawo do udziału w posiedzeniu sądu rozpatrującego zażalenie na postanowienie prokuratora w przedmiocie środków zapobiegawczych, zwłaszcza że ich stosowanie ma dość istotny wpływ na ograniczenie swobód obywatelskich podejrzanego” (K. Eichstaedt, *Czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym w polskim prawie karnym*, Warszawa 2008, s. 325-326). Przedstawiona argumentacja daje się w sposób analogiczny odnieść do udziału stron, obrońcy oraz pełnomocnika w posiedzeniu sądu rozpatrującego zażalenie na postanowienie prokuratora w przedmiocie zabezpieczenia majątkowego (por. *ibidem*, s. 337).

11. Trzeba również podkreślić, że jednym z przejawów sprawiedliwej procedury sądowej jest zapewnienie jednostce prawa do bycia wysłuchaną.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wskazuje się na jawność postępowania jako istotny komponent zasady sprawiedliwości proceduralnej. Jak już była o tym mowa, na ową zasadę składa się m.in. możliwość bycia wysłuchanym (zob. wyrok TK z 7 grudnia 2010 r., sygn. akt P 11/09), prawo strony do osobistego udziału w czynnościach procesowych (zob. wyrok TK z 3 lipca 2007 r., sygn. akt SK 1/06). Innymi słowy, wymóg „rzetelnego procesu” zakłada realizację licznych zasad procesowych, przede wszystkim sprawiedliwości i jawności postępowania (zob. np. wyrok TK z 23 października 2006 r., sygn. akt SK 42/04).

Z kolei w wyroku z 12 marca 2002 r. (sygn. akt P 9/01) sąd konstytucyjny zauważył, iż prawo do wysłuchania przez sąd, które nie zostało wyrażone wprost w Konstytucji, „jest powszechnie uznawane za składową prawa do sądu. Korzenie tego prawa odnaleźć można w rzymskiej zasadzie *audiatur et altera pars*, znaczącej dosłownie «niechaj będzie wysłuchana i druga strona». Orzeczenie przez sąd na podstawie twierdzeń jednej strony postępowania nie ma przymiotu «rozpatrzenia» sprawy. Nie ulega wątpliwości, że dopiero wysłuchanie przez ten sąd argumentacji

obu stron pozwala mu na analizę sprawy, polegającą na ważeniu argumentów, badaniu przedstawionych dowodów i rozważaniu twierdzeń stron i tylko taki tok postępowania sądu może być nazwany rozpatrywaniem sprawy. Z całą pewnością uzyskanie przez jedną ze stron «sądowej sankcji» dla jej twierdzeń nie może być utożsamiane z «rozpatrzeniem» sprawy, nie spełnia też wymogu sprawiedliwości proceduralnej (prawa do odpowiedniego ukształtowania procedury), wobec czego zgodzić trzeba się z zarzutem naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji [...]”.

12. Jak już była o tym mowa, konkluzji Trybunału Konstytucyjnego zawartych w orzeczeniach wydanych w sprawach o sygn. akt SK 5/02 oraz SK 29/04 nie można odnosić bezpośrednio do problemu konstytucyjnego, jaki występuje w niniejszym postępowaniu. Wypada jednak zauważyć, że omawiane judykaty zawierają również wypowiedzi o bardziej ogólnym charakterze, a co za tym idzie, adekwatne w badanej sprawie. Sąd konstytucyjny stwierdza, że każde postępowanie przed sądem musi być ukształtowane zgodnie z zasadami sprawiedliwości. Rozwijając ten wątek, podkreśla, że: „Sprawiedliwa procedura sądowa powinna zapewniać stronom uprawnienia procesowe stosowne do przedmiotu prowadzonego postępowania. W każdym wypadku ustawodawca powinien zapewnić jednostce prawo do wysłuchania. Jednostka musi uzyskać w szczególności możliwość przedstawienia swoich racji oraz zgłaszania wniosków dowodowych” (wyrok TK z 11 czerwca 2002 r., sygn. akt SK 5/02). Tak rozumiana realizacja zasady sprawiedliwości proceduralnej (wywodzonej z art. 45 Konstytucji) może jednak podlegać limitowaniu, przez ograniczenie udziału stron w określonych czynnościach procesowych. Odnosząc się do dopuszczalności stanowienia owych ograniczeń, sąd konstytucyjny wskazuje, że „ograniczenia takie powinny jednak zawsze posiadać odpowiednie uzasadnienie”, zaś: „Ocena konkretnych rozwiązań ustawowych z punktu widzenia wymogów sprawiedliwości proceduralnej powinna uwzględniać charakter spraw rozpoznawanych w danym postępowaniu” (*ibidem*).

Z kolei w wyroku z 6 grudnia 2004 r. (sygn. akt SK 29/04) Trybunał zauważył, że na poziomie konstytucyjnym funkcjonują szczególne gwarancje wolności osobistej (o której mowa w art. 41 ust. 1 Konstytucji) w sytuacji jej pozbawienia (ograniczenia). Jakkolwiek miarodajny z tego punktu widzenia art. 41 ust. 2-5 Konstytucji dotyczy pozbawienia, a nie ograniczenia wolności, można – zdaniem Trybunału – poszukiwać norm konstytucyjnych odnoszących się do innych form ograniczania

wolności osobistej (postępowania sądowego w tym przedmiocie). Jak wskazał: „Poza ogólną regulacją prawa do sądu Konstytucja nie normuje bardziej szczegółowych zasad prowadzenia postępowania sądowego, jak np. zasady równości stron procesowych, czy też zasady wysłuchania przez sąd. Nie oznacza to jednak, iż wskazane zasady szczegółowe nie mają waloru konstytucyjnego. Można i należy je bowiem wyprowadzać z ogólnej formuły prawa do sprawiedliwego (rzetelnego) postępowania, stanowiącej element prawa do sądu, wysłowionego w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Stanowisko takie prezentuje konsekwentnie Trybunał Konstytucyjny” (*ibidem*).

13. W świetle zaprezentowanych wypowiedzi doktryny prawa i judykatury trzeba zatem rozważyć, czy można mówić o uzasadnionych powodach ograniczenia realizacji wymienionych zasad w niniejszej sprawie. Mając na uwadze, że ograniczenia prawa do sądu „są dopuszczalne w absolutnie niezbędnym zakresie, jeżeli urzeczywistnienie danej wartości konstytucyjnej nie jest możliwe w inny sposób” (wyrok TK z 20 maja 2008 r., sygn. akt P 18/07), należy rozstrzygnąć, czy brak gwarancji udziału w posiedzeniu sądu odwoławczego (w przedmiocie środków zapobiegawczych oraz zabezpieczenia majątkowego) narusza zasadę sprawiedliwości proceduralnej.

Po pierwsze, *ratio* kwestionowanych regulacji stanowi wzgląd na sprawność i szybkość postępowania. Ponadto można w tym wypadku wskazywać na specyficzną rolę sądu, jako organu kontrolnego, orzekającego w ramach incydentalnego postępowania (owa wyjątkowa rola sądu uwidacznia się najwyraźniej w ramach kontroli decyzji podejmowanych przez prokuratora w postępowaniu przygotowawczym). Warto zatem przypomnieć, że Trybunał Konstytucyjny ważył w swoich wcześniejszych orzeczeniach jawność oraz szybkość postępowania, jako wartości kolidujące ze sobą. Wypowiadając się negatywnie w kwestii konstytucyjności przepisów warunkujących udział zatrzymanego w postępowaniu prowadzonym w wyniku zażalenia na zatrzymanie, sąd konstytucyjny wskazał, że: „Dyrektywa ta [szybkości postępowania zażaleniowego – uwaga własna] jest związana z jednym tylko z celów procedury zażaleniowej, tj. jak najszybszym uwolnieniem osoby pozbawionej wolności. Zarówno z punktu widzenia ochrony praw jednostki, jak i prawidłowości stosowania prawa nie mniej ważny jest drugi cel owej procedury, a więc autorytatywna, rzetelna i bezstronna ocena przez sąd

prawidłowości zatrzymania” (wyrok TK z 6 grudnia 2004 r., sygn. akt SK 29/04).

Trzeba przy tym zauważyć, że wypowiedzi Trybunału dotyczące prymatu zasady rzetelnej procedury nad zasadą szybkości procedowania w postępowaniu zażaleniowym dotyczącym zatrzymania można odnieść do kontroli stosowania środków zapobiegawczych. Zarówno bowiem zażalenie na zatrzymanie, jak i zażalenie na stosowanie środków zapobiegawczych sąd jest obowiązany rozpatrzyć niezwłocznie (zob. art. 246 § 2 *in fine* i art. 252 § 3 k.p.k.).

Ustawodawca nie dookreślił natomiast sposobu procedowania przez sąd w przypadku zażalenia na postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia majątkowego. W art. 293 § 2 k.p.k. wskazano ogólnie, że zażalenie na omawiane postanowienie prokuratora „rozpoznaje sąd rejonowy, w okręgu którego prowadzi się postępowanie”. Warto jednak odnotować, że zgodnie z art. 463 k.p.k.: „Sąd, na którego postanowienie złożono zażalenie, może je uwzględnić, jeżeli orzeka w tym samym składzie, w którym wydał zaskarżone postanowienie; w innych wypadkach prezes sądu przekazuje zażalenie niezwłocznie, wraz z aktami lub niezbędnymi odpisami z akt sprawy, sądowi powołanemu do rozpoznania zażalenia” (§ 1); „Zażalenie na postanowienie w przedmiocie tymczasowego aresztowania oraz zabezpieczenia majątkowego powinno być przekazane do rozpoznania w ciągu 48 godzin” (§ 2). Termin wskazany w art. 463 § 2 k.p.k. dotyczy przekazania, a nie rozpoznania zażalenia oraz ma charakter instrukcyjny (*verba legis* „powinno być”), jednak świadczy o istotnym znaczeniu dyrektywy sprawnego postępowania dla stosowania zabezpieczenia majątkowego (por. postanowienie SN z 30 września 2014 r., sygn. akt I KZP 17/14).

Można zatem twierdzić, że w przypadku zabezpieczenia majątkowego brak jest dodatkowych (poza sygnalizowaną wyżej) wyraźnie wskazanych przez ustawodawcę przesłanek ograniczania dostępu do udziału w posiedzeniach sądu odwoławczego, co uzasadnia tezę o celowości zapewnienia podejrzanemu i jego obrońcy gwarancji udziału w nim.

Po drugie, na co zasadnie zwraca uwagę wnioskodawca, stosowanie zarówno nieizolacyjnych środków zapobiegawczych, jak i zabezpieczenia majątkowego nie jest limitowane żadnym terminem. Jak już wspomniano, środek zapobiegawczy należy niezwłocznie uchylić lub zmienić, jeżeli ustaną przyczyny, wskutek których został on zastosowany, lub powstaną przyczyny uzasadniające jego uchylenie lub zmianę (art. 253 k.p.k.), jednakże – co do zasady – środki zapobiegawcze mogą być

stosowane aż do chwili rozpoczęcia wykonania kary (art. 249 § 4 zd. 1 k.p.k.). Z kolei zabezpieczenie majątkowe, z uwagi na swoją funkcję, upada dopiero wtedy, gdy nie zostaną prawomocnie orzeczone: grzywna, przepadek, nawiązka, świadczenie pieniężne lub nie zostanie nałożony obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę ani nie zostaną zasądzone roszczenia o naprawienie szkody, a powództwo o te roszczenia nie zostanie wytoczone przed upływem 3 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia (art. 294 k.p.k.). Jeżeli idzie o stosowanie środków zapobiegawczych w postępowaniu przygotowawczym, trzeba zauważyć, że to na prokuratorze ciąży obowiązek monitorowania zasadności ich utrzymywania. Z tej perspektywy wydaje się, że postępowanie sądowe (czy to w ramach zażalenia na zastosowanie owego środka, czy to inicjowane zażaleniem na odmowę jego zmiany bądź uchylecia) winno być ukształtowane w taki sposób, aby umożliwić realną kontrolę decyzji prokuratora. Bez wątplenia udział strony w posiedzeniu sądu odwoławczego można uznać za jeden ze sposobów na podwyższenie poziomu gwarancji prawidłowego stosowania nieizolacyjnych środków zapobiegawczych.

Po trzecie, mimo że kwestionowane regulacje nie przyznają prawa do wysłuchania tylko jednej stronie (w tym wypadku prokuratorowi), to jednak w doktrynie prawa zwraca się uwagę, że praktyczne konsekwencje takiego stanu rzeczy można uznać za tożsame z naruszeniem zasady równości broni, bo „choć sąd nie powiadomi nikogo o terminie takiego posiedzenia, to i tak z reguły prokurator będzie brał udział w posiedzeniu, albowiem zażalenia rozpoznawane są na sesjach, na których rozstrzygane są także sprawy, co do których powstaje obowiązek powiadomienia prokuratora o czasie i miejscu ich rozpoznania, co sprawia, iż prokurator bierze w efekcie także udział w posiedzeniu, o którym faktycznie nie był powiadomiony” (K. Eichstaedt, *Czynności...*, s. 325).

Po czwarte, nie można tracić z pola widzenia tego, że w omawianych wypadkach sąd działa jako organ o charakterze odwoławczym. Zgodnie z art. 426 § 1 k.p.k.: „Od orzeczeń sądu odwoławczego oraz od orzeczeń wydanych przez Sąd Najwyższy nie przysługuje środek odwoławczy, chyba że ustawa stanowi inaczej”. Z kolei art. 426 § 2 k.p.k. stanowi: „Od postanowienia o zastosowaniu tymczasowego aresztowania wydanego na skutek zażalenia, a także od wydanego w toku postępowania odwoławczego postanowienia o przeprowadzeniu obserwacji, o zastosowaniu środka zapobiegawczego lub nałożeniu kary porządkowej

przysługuje zażalenie do innego równorzędnego składu sądu odwoławczego”. Tym samym przedmiot spraw objętych wnioskiem RPO znajduje się poza hipotezą art. 426 § 2 k.p.k. (z uwzględnieniem postanowienia o zastosowaniu środków zapobiegawczych wydanego przez sąd odwoławczy), definiującego wyjątki od ogólnej zasady niezaskarżalności orzeczeń sądu odwoławczego. W tym kontekście zapewnienie stronie udziału w posiedzeniu sądu odwoławczego jawi się jako szczególnie wskazane.

14. Trzeba również podkreślić, że w orzecznictwie sądu konstytucyjnego zwraca się uwagę na powiązanie zasady jawności postępowania z gwarancjami prawa do obrony. Jak bowiem zauważył sąd konstytucyjny: „Najistotniejszą gwarancją prawa do obrony jest możliwość przedstawienia własnego stanowiska w sprawie i ustosunkowania się do sformułowanych zarzutów. Jest to wykluczone wówczas, gdy postępowanie przed sądem podejmującym rozstrzygnięcie toczy się bez udziału osoby, której zarzuty dotyczą” (wyrok, wydany w pełnym składzie, TK z 28 listopada 2007 r., sygn. akt K 39/07).

Z kolei na powiązanie prawa do obrony z udziałem w posiedzeniach sądu wskazuje Sąd Najwyższy, stwierdzając, że: „Zasada prawa do obrony podniesiona została do rangi zasady konstytucyjnej (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP) i znajduje swoje miejsce w traktatach międzynarodowych regulujących zagadnienia praw człowieka (art. 6 ust. 3 lit. c EKPC [Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r.; Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 – uwaga własna] i art. 14 ust. 3 lit. d MPPOiP [Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r.; Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167 – uwaga własna]). Warunkiem realizacji obrony w znaczeniu materialnym jest przysługujące oskarżonemu prawo do udziału w rozprawach i posiedzeniach przed sądem” (wyrok SN z 24 lutego 2003 r., sygn. akt IV KK 379/02).

Podsumowując, można uznać, że stwierdzenie, iż zaskarżone przepisy uchybiają standardom sprawiedliwości proceduralnej, wpływa na ocenę ich zgodności z gwarancjami prawa do obrony (wywodzonymi z art. 42 ust. 2 Konstytucji). Jak wykazano, kwestionowane przepisy nie wyłączają możliwości udziału w posiedzeniu sądu odwoławczego, jednakże przyznając możliwość limitowania udziału oskarżonego (podejrzanego) lub jego obrońcy w omawianych posiedzeniach sądu odwoławczego, wpływają na zakres korzystania z owego prawa.

Można przy tym wskazać, że omawiana problematyka dotyka zarówno prawa do obrony w znaczeniu materialnym (udział w posiedzeniu, możliwość podnoszenia korzystnych dla siebie okoliczności), jak i formalnym (ograniczenie możliwości działania obrońcy).

15. Na marginesie prowadzonych rozważań warto także zaprezentować oceny formułowane w odniesieniu do problematyki poruszonej we wniosku RPO przez praktyków prawa. Jak stwierdza się w raporcie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Fundacji Forum Obywatelskiego Rozwoju oraz Polskiej Rady Biznesu (zob. D. Gmerek, K. Wiśniewska, *Nieizolacyjne środki zapobiegawcze*, Warszawa 2011, s. 17), ankietowani przez autorki raportu adwokaci (siedmiu adwokatów – obrońców w sprawach karnych – praktykujących w Warszawie, Krakowie, Gdyni, Wrocławiu, Bydgoszczy, Lublinie oraz Żorach) niejednolicie odnosili się do jakości postępowania kontrolnego prowadzonego przez sąd w przedmiocie stosowania środków zapobiegawczych – „Część rozmówców wskazywała na powierzchowność procedury weryfikacyjnej oraz rutynę sędziów w tym zakresie” (*ibidem*). W świetle powyższych zastrzeżeń wysuwanych przez przedstawicieli praktyki prawa (z uwzględnieniem niereprezentatywności przeprowadzanych badań dla ogółu praktyków środowiska adwokackiego) trzeba zauważyć, że obowiązujące regulacje prawne mogą przyczyniać się do wzmiankowanych, niekorzystnych zjawisk. Brak obowiązku zawiadamiania stron postępowania o terminie posiedzenia oraz przyznane sądowi uprawnienie do dopuszczenia stron postępowania do udziału w posiedzeniu mogą rzutować na jakość postępowania odwoławczego. Wydaje się bowiem, że to właśnie aktywny udział podejrzanego (lub jego obrońcy) w posiedzeniu sądu odwoławczego może niwelować potencjalną powierzchowność omawianej procedury weryfikacyjnej.

16. Wobec powyższego Sejm wnosi o uznanie, że art. 464 § 1 i § 2 w związku z art. 96 § 1 i § 2 k.p.k. w zakresie, w jakim nie gwarantuje oskarżonemu (podejrzanemu) lub jego obrońcy prawa do wzięcia udziału w posiedzeniu sądu rozpatrującego zażalenie na postanowienie dotyczące zastosowania, uchylenia bądź

zmiany środków zapobiegawczych innych niż tymczasowe aresztowanie oraz zabezpieczenia majątkowego, **jest niezgodny** z art. 42 ust. 2 oraz art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Radosław Sikorski